Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, niedziela 20 października 1946 r. — Nr 289 (359)

USA pragną zachować przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim

Min. Byrnes polemizuje z wywodami min. Mołotowa i Wyszyńskiego

NOWY JORK, (PAP). — Minister spraw zagranicznych USA wygłosił przed mikrofonem radia w Waszyngtonie przemówienie, w którym przedstawił swe poglądy na wyniki konferencji pokojowej w Paryżu.

Minister poświęcił większą część swego przemówienia polemice z wywodami Mołotowa i Wyszyńskiego, wygłoszonymi na ostatnich posiedzeniach konferencji paryskiej oraz stosunkom radziecko-amerykańskim.

Wyraził on ubolewanie z powodu tego, że wysunięto pod adresem Stanów Zjednoczonych zarzuty, iż wzbogaciły się podczas wojny oraz że pod pozorem hasła o wolnym handlu i równych szansach dla wszystkich narodów dążą obecnie do opanowania gospodarczego Europy. Minister Byrnes podkreślił przy tym, że obecnie w zakresie pokoju Stany Zjednoczone pragną zachować stosunki przyjazne ze Związkiem Radzieckim.

„Naród amerykański — powiedział Byrnes — wyciąga przyjazną dłoń do narodu Związku Radzieckiego i do wszystkich innych narodów na tym wojną zniszczonym świecie".

„**Organizacja Narodów Zjednoczonych** — kontynuował dalej Byrnes — **stanie się prawdziwą wspólnotą narodów dopiero wtedy, kiedy nastąpi przyjazne zrozumienie wzajemne wśród narodów.** Jak długo nie zostaną określone i uzgodnione zasady postępowania w życiu międzynarodowym na wzór tych zasad, którymi kieruje się Międzvnarodowy Trybunał, lub tych, które — żywimy nadzieję — zostaną uchwalone w dziedzinie kontroli energii atomowej, tak dlugo zagadnienia międzynarodowe, dotyczące suwerennych państw muszą być rozstrzygane w drodze porozumienia mędzy suwerennymi państwami".

Byrnes stwierdza, że porozumienei to będzie można osiągnąć, jeżeli państwa będą działały w dobrej wierze. Nie mogą one dowolnie stosować swego prawa veta.

Minister Byrnes podkreślił, że **Stan- Zjednoczone będą dążyły do ugruntowania przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim i ze wszystkimi innymi krajami na zasadzie sprawiedliwości i poszanowania prawa każdego do wybrania sobie drogi wżycia, choćby nawet nie odpowiadało to lub odpowiadać nie mogło Stanom Zjednoczonym.**

Byrnes następnie stwierdził, że ludzkość musi pozbyć się koncepcji, że konflikt jest nieunikniony. Następnie minister Byrnes stwierdził, że Związek Radziecki niesłusznie dopatruje się w polityce Stanów Zjednoczonych chęci okrążenia Związku Radzieckiego. Mówca zaznaczył, że Związek Radziecki „nie został pokrzywdzony" w wyniku wojny, gdyż powiększył swe terytorium.

Omawiając przebieg konferencji paryskiej minister Byrnes wyraził ubolewanie, że państwa Europy Wschodniej i Środkowej w wielu ważnych sprawach głosowały jednolicie wraz ze Związkiem Radzieckim.

. Mocarstwa zachodnie — oświadczył Byrnes — czyniły wszystko, aby nie wywołać wrażenia bloku państw zachodnich. Norwegia i Francja podejmowały specjalne starania, aby uniknąć nie tylko faktycznego, lecz nawet domniemanego wrażenia, że występują w sojuszu z blokiem zachodnim.

Byrnes następnie wystąpił z obroną tezy „równych szans" w Europie na odcinku gospodarczym dla wszystkich mocarstw. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone zamierzają brać udział w diele odbudowy Europy, gdyż dobrobyt Europy przyczyni się do wzrostu dobrobytu międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Byrnes wyraził zadowolenie z przebiegu konferencji paryskiej i stwierdził, że traktaty pokojowe opracowane w Paryżu są najlepsze jakie możnaby osiągnąć w obecnych warunkach w ciągu stosunkowo krótkiego czasu.

Byrnes podkreślił, że wiele państw poczyniło koncesje na konferencji i oświadczył, że równie Jugosławia winna poczynić swe pewne ustępstwa. Pochwalił porozumienie, zawarte między Austrią i Włochami w sprawie Tyrolu Południowego i zaznaczył, że również Czechosłowacja i Węgry oraz Rumunia i Węgry powinny w drodze bezpośrednich rokowań osiągnąć porozumienie celem rozwiązania „swych pogmatwanych problemów narodowościowych".

Reakcja prasy światowej na przemówienie Byrnesa

WARSZAWA (SAP). Prasa brytyjska zamieściła piątkowe przemówienie Byrnesa na naczelnych miejscach, zaopatrując je obszernymi komentarzami.

„Daily Telegraph" oświadcza: „Byrnes podaje przyjazną rękę Związkowi Radzieckiemu, jednak nie godzi się na ustępstwa na każde żądanie. Droga do pokoju może być osiągnięta dobrą wiarą i wyrozumiałością".

ANGIELSKIE PISMA ROBOTNICZE NIE ZAMIEŚCIŁY W DNIU WCZORAJSZYM PRZEMÓWIENIA MIN. BYRNESA.

„New York Times" komentując mowę stwierdza, że minister Byrnes mówił otwarcie, zwięźle i w sposób pozytywny.

„Times" radzi zastosować politykę Byrnesa.

LONDYN (SAP). Krytyka polityki radzieckiej w mowie Byrnesa spotkała się w Anglii z ostrożną aprobatą. Oficjalne koła brytyjskie wyrażają przekonanie, że właściwą próbą stosunków między Wielką Trójką będą pertraktacje nad traktatem politycznym dla Niemiec.

Albania chce zostać członkiem ONZ

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tirany, iż premier albański gen. Hodża wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, prosząc o wniesienie na porządek dzienny obrad generalnego zgromadzenia ONZ sprawy przyjęcia Albanii w poczet członków Narodów Zjednoczonych.

„Rewizjoniści" stoczą walkę o zniesienie prawa veta czterech mocarstw

Wielka Czwórka będzie pracowała równolegle ze Zgromadzeniem ONZ

NOWY JORK (PAP). Nowojorski korespondent Reutera przewiduje, że na generalnym zgromadzeniu ONZ „rewizjoniści" na czele z australijskim ministrem spraw zagranicznych Evattem, którego poprze Kuba, stoczą walkę o zniesienie prawa veta czterech mocarstw.

Jednakże należy się spodziewać, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wystąpią zdecydowanie w obronie tego prawa.

Wśród delegatów do Rady Bezpieczeństwa przeważa zdanie, że pomimo wysiłków mniejszych państw veto zostanie utrzymane. Debaty zgromadzenia potrwają prawdopodobnie 6 i pół tygodnia.

Odbędzie się ponad 450 posiedzeń z posiedzeniami komisji i podkomisji włącznie. Równolegle do sesji zgromadzenia od 4 listopada w hotelu „Waldorf-Astoria" odbywać się będą posiedzenia rady ministrów „Wielkiej Czwórki", którzy mają doprowadzić do końca prace nad traktatami.

23 października, w dniu otwarcia zgromadzenia generalnego ONZ, ulicami miasta przejedzie korowód samochodów, wiozących delegatów 51 państw. Po wielkim przyjęciu na ratuszu, delegaci zbiorą się na śniadaniu, wydanym przez zarząd miejski. Minister Byrnes ma przemawiać podobno tak na przyjęciu w ratuszu, jak i na śniadaniu.

Transmisja radiowa z Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). Posiedzenie zgromadzenia generalnego Narodów Zjednoczonych, które rozpocznie swe obrady 23 bm. w Nowym Jorku, będzie transmitowane przez radiostacje całego świata. Departament stanu USA oddał do dyspozycji ONZ 4 potężne stacje krótkofalowe co umożliwi transmisje stacjom europejskim.

Posiedzenia generalnego zgromadzenia będą transmitowane w całości i komentowane w językach: angielskim, francuskim, chińskim, rosyjskim i hiszpańskim. Ze względów technicznych audycje dla Związku Radzieckiego transmitowane będą przez Kanadę, która specjalnie w tym celu oddała do dyspozycji 2 silne stacje nadawcze.

Wybory gminne w Berlinie

BERLIN (PAP). W Berlinie odbywają się w niedzielę pierwsze od roku 1932 wolne wybory municypalne. Wybrani będą zarówno członkowie centralnej rady miejskiej Berlina, jak i radni z poszczególnych dzielnic. We wszystkich czterech

Władze francuskie walczą z plagą czarnego rynku

PARYŻ, (PAP). — Walka policji z czarnym rynkiem we Francji trwa nadal. Ostatnio aresztowano kilku wysoko postawionych urzędników ministerstwa aprowizacji za nielegalną sprzedaż suszonych warzyw. W związku ze sprawą szmuglu towarów z Francji do Szwajcarii, dokonano rewizji w kilku bankach i przesłuchano szereg urzędników. Pociągnięto również do odpowiedzialności właścicieli kilku wielkich magazynów paryskich w związku z nielegalnym handlem kartek na materiały włókiennicze.

Nadszedł czas aby świat przestał mówić o wojnie

Senator Vandenberg ostro piętnuje wystąpienie pewnych ugrupowań USA

NOWY JORK (PAP). Jeden z czołowych delegatów Stanów Zjednoczonych na konferencję paryską senator republikański Vandenberg oświadczył w przemówieniu wygłoszonym przed mikrofonem radia nowojorskiego, że nadszedł czas, aby świat przestał mówić o wojnie.

Vandenberg ostro skrytykował działalność pewnych ugrupowań amerykańskich, które narzucają opinii publicznej swe koncepcje pokojowe, używając jako argumentu groźby wybuchu trzeciej wojny światowej. Stwierdziwszy, że na konferencji paryskiej osiągnięto poważne rezultaty, Vandenberg określił politykę Stanów Zjednoczonych na konferencji jako „przyjazną stałość przekonań" w stosunkach międzynarodowych konieczna jest przede wszystkim szczerość — należy mówić, co się myśli i myśleć, co się mówi".

Vandenberg zgadza się z poglądem generalissimusa Stalina, że należy stworzyć takie warunki, aby „wschodnia i zachodnia koncepcja demokracji" mogły żyć i współżyć ze sobą.

Podkreślił on, iż Stany Zjednoczone powinny uczynić wszystko, aby rozproszyć uzasadnione powody do obawy i nieufności ze strony Związku Radzieckiego.

Przemówienie min. Bidault

PARYŻ (PAP). Otwierając kampanię wyborczą MRP premier Bidault wygłosił przemówienie na wielkim wiecu w Paryżu. Premier mówił o osiągnięciach rządu na terenie wewnętrznym i zagranicznym, podkreślając m. in., że rząd bronił konsekwentnie stanowiska Francji wobec problemu niemieckiego, w szczególności zaś w sprawie zagłębia Saary.

Sudan domaga się niezależności

LONDYN (PAP). W Londynie przebywa wybitny sudański działacz polityczny Yagous Osman, którego partia walczy o zupełną niezawisłość Sudanu. Agencja Reutera cytuje jego opinie, że w wypadku nieskrępowanego plebiscytu ludność Sudanu wypowiedziałaby się za zupełnym uniezależnieniem kraju zarówno od Wielkiej Brytanii jak i od Egiptu.

USA muszą prowadzić politykę „wyłącznie amerykańską" oświadcza min. Wallace

NOWY JORK (PAP). Były minister handlu Henry Wallace oświadczył w sobotę, że po wysłuchaniu przemówienia ministra Byrnesa nabrał jeszcze większego przeświadczenia, iż Stany Zjednoczone muszą prowadzić politykę zagraniczną „wyłącznie amerykańską". Wallace zaznaczył z zadowoleniem, że zauważył w tym względzie pewne postępy w mowie ministra Byrnesa i wyraził nadzieję, że minister Byrnes zdaje sobie sprawę z tego, że naród amerykański dąży do sprawiedliwości, do stosunków dobrosąsiedzkich oraz do trwałego pokoju na świecie.

TE SAME WZYWAJĄ SZTANDARY...

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej rzuciła hasło mobilizacji w szeregi naszego ruchu. Padło wezwanie, skierowane do proletariatu miast i wsi, do inteligencji pracującej naszego kraju, do tych olbrzymich zastępów naszych sympatyków i zwolenników, którzy formalnie nie związani organizacyjnie z naszym ruchem, jednak od lat wiernie stoją u boku walczącego proletariatu, wiążąc się solidarnei z jego walką, trudem, osiągnięciami i zwycięstwem. Rzuciliśmy apel, na który odpowiedzieć ma Lud Polski, jego najofiarniejsze warstwy społeczne, klasa robotnicza.

Wszystkie wezwania rzucane dotąd przez PPS na przestrzeni wielu dziesiątków lat, w rozmaitych okolicznościach i wśród najcięższych nawet momentów, podejmowane były z entuzjazmem i wiarą, z głębokim poczuciem odpowiedzialności z dumą i nadzieją. Każdy rok naszej działalności i wiernej służby idei NIEPODLEGŁOSCI I SOCJALIZMU nie tylko zwiększał nasze szeregi, nie tylko mnożył bohaterów i nieustraszonych żołnierzy sprawy proletariackiej, ale potrafił w miarę wzrastających wpływów i przywiązania do idei socjalistycznej, uczynić z naszego ruchu POTĘŻNY BASTION MYŚLI POSTĘPOWEJ, który przeistoczył się w WYRAZICIELA najwznioślejszych uczuć, dążeń i postulatów polskiego proletariatu.

To pod naszymi CZERWONYMI SZTANDARAMI, pod znakami PPS budził się z uśpienia i wiekowej niewoli prześladowany Naród, który pragnął być wolnym, to nasze krwią przesiąknięte i okryte chwałą bohaterów rewolucyjne proporce wyszły naprzeciw ciemięzcom, aby w walce nierównej dawać dowody swego przywiązania do wolności i postępu. To w imię i na wezwanie tych SAMYCH sztandarów umierał na szubienicy STEFAN OKRZEJA z okrzykiem o Polsce Niepodległej, to wierni naszej idei wędrowali męczennicy sprawy polskiej na lata katorgi i zesłania. A kiedy w Polsce wolnej wstecznictwo i prywata podnosiły rękę na prawa mas ludowych TA SAMA, stara, bojowa, rewolucyjna PARTIA wzywała do oporu i walki. Gromadziła wokół siebie najwartościowszy element, najbardziej karne jednostki, ludzi, dla których idea socjalizmu stanowiła treść ich życia i dążeń.

A gdy krwawy najeźdźca w zgliszcza i ruiny burzył kraj, kiedy sprawcy tego dzieła zniszczenia w ucieczce unosili swe głowy, proletariat polski wiedziony TYMI SAMYMI ZNAKAMI, wychowany na naszej tradycji i historii zmagań, nie robił porachunków z Ojczyzną, nie pamiętał doznanych krzywd i upokorzeń, chwycił za broń, dawał wyraz swego buntu i protestu. Kiedy hordy krzyżackie podeszły do bram stolicy MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI na barykadzie płonącej Warszawy, rozwijał z dumą i godnością ten SAM CZERWONY SZTANDAR, wokół którego skupił bataliony robotnicze do walki z przemocą i barbarzyństwem. W czarne, mroczne noce niewoli hitlerowskiej NASZ SZTANDAR, sztandar PPS poszedł w podziemia, mobilizował do walki konspiracyjnej bojowe zastępy obrońców wolności i niepodległego bytu. Wierni sztandarom i idei PPS najlepsi synowie ludu polskiego zaciągnęli się do walki zbrojnej z okupantem, stawali przy kosztach podziemnych drukarń, kolportowali masowo bibułę konspiracyjną, przewozili broń, organizowali zastępy do walki z odwiecznym wrogiem.

Kiedy żołnierze polscy przekroczyli próg wyzwalającej się z okowów niewoli ziemi polskiej, PPS wezwała swoje masy do walki i pracy. Na posterunkach żmudnej, codziennej, ofiarnej i częstokroć niebezpiecznej pracy budowy zrębów własnej Ojczyzny, znowu stanęli socjaliści polscy, posłuszni wezwaniom swej Partii.

W szerokich masach naszego Narodu ideologia, doświadczenia, tradycje i bohaterstwo Polskiej Partii Socjalistycznej, Partii Daszyńskiego, Niedziałkowskiego, Barlickiego i Duboisa, mają swoje właściwe miejsce i należytą ocenę. Dlatego nasze wezwanie do wstępowania w szeregi zorganizowanej rodziny socjalistycznej, w szeregi twórców i żołnierzy Polski Niepodległej, w szeregi budowniczych POLSKI JUTRA, Polski sprawiedliwości społecznej, podjęte musi być z zapałem i entuzjazmem. Wielkie są jeszcze nasze zadania, ogrom pracy leży przed nami, musimy zwiększać swój rezerwoar siły, dobrej woli, energii i czynu.

Wezwanie PPS do wstępowania w jej szeregi znajdzie należyty odzew. Skierowane jest bowiem w imię tego, co najdroższe jest Polskiemu Ludowi, w imię Niepodległości i Socjalizmu.

Artur Karaczewski.

Przywódca socjalistów włoskich-Nenni

objął tekę ministra spraw zagranicznych Włoch

RZYM (PAP). W sobotę rano przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni objął stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie włoskim.

Prasa rzymska podkreśla znaczenie tej zmiany i wyraża się o niej z zadowoleniem.

Dziennik „Momento“ zaznacza, że nastąpił fakt historyczny, ponieważ po raz pierwszy w dziejach włoskich na czele polityki zagranicznej stanął socjalista.

„Messagero“ podkreśla patriotyzm Nennie'go i wyraża nadzieję, że znajdzie on szczęśliwą syntezę zasad socjalistycznych i patriotycznych.

Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti“ pisze, że obecnie wielką odpowiedzialność spoczęła na włoskiej partii socjalistycznej oraz jej przywódcy. „Avanti“ zaznacza, że wskutek walki u boku proletariatu francuskiego, hiszpańskiego oraz dzięki udziałowi w egzekutywie międzynarodówki socjalistycznej razem z Blumem, Spaakiem, Bevinem, Attlee i Negrinem w ministrze Nenni dojrzało poczucie solidarności międzynarodowej, na którym opiera się doktryna socjalistyczna i na którym powinna dzisiaj oprzec się polityka zagraniczna Włoch.

Agencja TASS dementuje

wiadomości o udzieleniu pomocy partii komunistycznej w Chinach

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w ostatnich czasach reakcyjna prasa chińska zamieściła szereg zmyślonych wiadomości o tym, że przedstawiciele komunistycznej partii Chin przybyli jakoby do Moskwy i otrzymali jakoby zapewnienie Związku Radzieckiego o pomocy dla chińskiej partii komunistycznej. Pomoc ta miała dotyczyć poparcia stanowiska komunistycznej partii Chin w sprawie reorganizacji chińskiej rady państwowej oraz pomocy wojskowej w przywróceniu pozycji, które zajmowały komunistyczne wojska chińskie 13 stycznia w samych Chinach i 7 czerwca w Mandżurii. Chińskie dzienniki reakcyjne doniosły również o tym, że rzekomo ambasador radziecki w Nankinie będzie pośredniczył nieoficjalnie w rokowaniach pomiędzy chińską partią komunistyczną a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w Chinach. Agencja Tass upoważniona jest do oświadczenia, że wszystkie te wiadomości są zmyślone od początku do końca.

Uchodźcy z Hiszpanii

przechodzą potajemnie granicę francuską

PARYŻ (PAP). Z Tuluzy donoszą, że policja zatrzymała w Tuluzie 15 uchodźców z Hiszpanii, którzy potajemnie przekroczyli granicę. Zostali oni umieszczeni w przejściowym obozie dla uchodźców hiszpańskich w Merignao, w pobliżu Bordeaux. Urzędnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyjaśnił, że w obozie Merignac znajduje się kilkaset uchodźców hiszpańskich. Pozostaną oni tam, dopóki policja nie stwierdzi ich tożsamości i nie sprawdzi, czy nie są oni agentami faszystowskimi. Większość uchodźców hiszpańskich, po sprawdzeniu tożsamości, znajduje po pewnym czasie zajęcie we Francji na roli, lub w handlu.

Przed wyborami we Francji

Socjaliści i MRP pójdą oddzielnie

PARYŻ (PAP). Francuskie partie polityczne pośpiesznie ustalają główne wytyczne swej taktyki przed wyborczej wobec zbliżenia się terminu wyborów, wyznaczonych na 10 listopada.

W kuluarach parlamentu twierdzą, że partia republikańsko-ludowa (MRP) przewiduje 3 możliwości co do składu przyszłego rządu w zależności od wyników wyborów: 1) jednolity rząd złożony z członków MRP, 2) rząd złożony z członków MRP — socjalistów i radykałów, 3) rząd złożony z członków MRP i „Unii Republikańskiej“, cieszącej się poparciem „Republikańskiej Partii Wolności“ (PRL), wobec którego partia socjalistyczna zachowałaby się neutralnie.

Politycznym programem tego rządu byłaby rewizja nowej konstytucji. *Wszystkie trzy warianty opierają się na wyłączeniu komunistów z rządu.*

Komitet centralny partii socjalistycznej, na posiedzeniu odbytym w piątek wieczór, udzielił odpowiedzi na propozycje MRP co do wspólnej akcji w czasie wyborów oraz utworzenia rządu z członków MRP i partii socjalistycznej. Postanowiono, że *gdyby partii socjalistycznej nie udało* się utworzyć rządu w składzie jednolitym, członkowie partii socjalistycznej mogą uczestniczyć w rządzie koalicyjnym tylko pod warunkiem, że wszyscy członkowie rządu zgodzą się na przyjęcie programu reform, wysuniętych przez partię socjalistyczną. Poza tym komitet centralny partii socjalistycznej wypowiedział się przeciwko rewizji konstytucji. Prasa oceniła decyzje socjalistów jako odpowiedź odmowną na propozycje MRP. *Partia socjalistyczna i MRP pójdą więc do wyborów oddzielnie.* Należy spodziewać się, że w okręgach wyborczych, w których MRP posiada wyłączne wpływy, partie lewicowe wycofają swych kandydatów na rzecz kandydatów MRP, jak to miało miejsce w wyborach czerwcowych.

19 tys. kobiet hinduskich

zbiegło do miast

w obawie przed terorem muzułmanów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że około 19.000 kobiet hinduskich ze wsi zbiegło do miast we wschodnim Bengalu, obawiając się uprowadzenia, przymusowego nawrócenia na islam i umieszczenia w haremach muzułmańskich. Tłumy kobiet napływają do Kalkuty. Na wiecu w New Delhi Mahatma Ghandi wzywał kobiety hinduskie, by raczej truły się, niż dały się zbeszcześcić.

Gubernator Bengalu sir Roderick Burro wraz z przedstawicielem Ligi Muzułmańskiej udał się dla przeprowadzenia dochodzeń do tych okolic kraju, w których w przeciągu ubiegłego tygodnia miało zginąć 5 tysięcy ludzi.

Według doniesień ze źródeł hinduskich, Muzułmanie zagrozili licznym wioskom, że jeśli ludność nie przejdzie na islam, wioski te będą doszczętnie spalone. W kołach muzułmańskich twierdzą, że wiadomości na ten temat są mocno przesadzone.

Francuskie związki zawodowe

przystąpiły do akcji bezpośredniej przeciwko drożyźnie i spekulacji na rynku wewnętrznym

PARYŻ (PAP). Generalna Konfederacja Pracy przystąpiła do bezpośredniej akcji przeciwko zwyżce cen. Zwołana pod jej egidą konferencja komitetów uzdrowienia cen, przyjęła rezolucję, która po stwierdzeniu, że decyzje krajowej konferencji gospodarczej są obalane w praktyce ustawiczną zwyżką cen, która prowadzi do dewaluacji franka, zapowiada walkę przeciw polityce ministerstwa gospodarki narodowej.

Rezolucja wzywa dalej do manifestacji przeciw drożyźnie i spekulacji, jak również domaga się kontroli cen i rozdziału produktów przez rady zakładowe, oraz surowych zarządzeń przeciwko spekulantom, wreszcie podkreśla konieczność wzmożenia produkcji jako warunku odrodzenia gospodarczego Francji.

Wystąpienie CGT spowodowane zostało nieproporcjonalną zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, przekraczającą niejednokrotnie 100 proc. w ciągu kilku miesięcy aprowizacja w konsekwencji do dewaluacji franka. W tym samym czasie zarobki podwyższono tylko o 25 proc.

W USA rozgorzała

kampania przedwyborcza

NOWY JORK, (PAP). — Kampania przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych przybiera na ostrości. W ostatnich dniach mówcy obu partii republikańskiej i demokratycznej rozpoczęli oskarżać się nawzajem o działanie na szkodę Ameryki. Partia republikańska prawodzi swą kampanię pod hasłem walki z obcymi w Ameryce ideami, szerzonymi rzekomo przez partię demokratyczną i oskarża demokratów i milczącą zgodę na wstępowanie do jej szeregów elementów radykalnych. Kierownik kampanii wyborczej partii demokratycznej Francis Mc Elwry wystąpił ostro przeciwko tym zarzutom i stwierdził, że partia demokratyczna ma dość dowodów na to, że republikanie przyjęli w swe szeregi wszystkie elementy reakcyjne, profaszystowskie, antysemickie i szowinistyczne w Stanach Zjednoczonych.

Nowy gubernator

Teheranu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż na miejsce Mussawizadeh, który objął tekę ministra sprawiedliwości genera-gubernatorem Teheranu mianowany został jeden z najbardziej wpływowych członków partii demokratycznej Mahmud. Stanowisko gubernatora Ispahanu objął wydawca dziennika „Omid“ Ammini.

»DEMOKRACJA« NA WYROST

Stany Zjednoczone na rozstajnych drogach

Najwięcej może nadużywają terminu „demokracji" dyplomaci i politycy amerykańscy. *Dla nich „demokracja" stanowi doskonałą etykietę handlową i nalepkę na dyplomatyczne walizy.* Rozróżniają oni kilka form demokracji na eksport i dla własnego użytku. *Inna bowiem* — według ich polityki — *powinna być demokracja na obdarzonych „wolnością" Filipinach, inna w pokutującej Japonii, w wygłodniałych Chinach, w „zdenazifikowanych" Niemczech, i wreszcie w południowych Stanach.* Trudno nie mieć podziwu dla tak wielkiej ilości pomysłów i koncepcji „demokratycznych".

Tymczasem same Stany Zjednoczone przeżywają kryzys demokracji.

Sprawa Wallace'a rzuca odpowiednie światło na stosunki polityczne, panujące za oceanem. Fala strajków przepływająca bezustannie przez kontynent amerykański od Atlantyku do Pacyfiku, wskazuje na to, że coś zaczyna się chwiać w równowadze kapitalistycznego państwa. Mogą to być pierwsze objawy wielkiego przesilenia, które grozi Stanom. *Kolos kapitalistyczny może pęknąć i rozlecieć się w kawałki.* Jeżeli przyrzymy się podziałowi dochodów pomiędzy obywateli stanów, jeżeli zrozumiemy kontrasty, jakie panują pomiędzy multimilionerami i milionami wyzyskiwanych, zrozumiemy, *że Stany Zjednoczone stoją na rozstajnych drogach.*

Amerykanin nie jest szczęśliwy, jeżeli ktoś z za morza, a w szczególności Europejczyk, pozna się na jego słabości, zagląda mu do kieszeni i przelicza jego konto bankowe. To samo jest z jego polityką. *Sprawa Wallace'a nabrała zbyt wielkiego rozgłosu, by pozostała bez echa.* Ameryka straciła swą równowagę w równej mierze w polityce wewnętrznej, jak i w zewnętrznej. Rdzewienie wielkiej maszyny kapitalistycznej zagraża Stanom Zjednoczonym.

Wiedzą o tym doskonale politycy amerykańscy. Jeden z publicystów amerykańskich, Mc. Kee, tak ocenia sytuację swego kraju: *„...Głębokie prądy polityczne i socjalne wstrząsają naszym tradycyjnym systemem liberalnym. Cierpimy na jakąś dziwną tęsknotę o dziwnym absurdalnym sensie, która paraliżuje zwykle ludzi, nie zdających sobie sprawy z tego dokąd zmierzają. Staniemy wkrótce przed nowym faktem o kapitalnym znaczeniu: przed walką o władzę, czyli o kontrolę nad gospodarką amerykańską".*

Mc. Kee wreszcie stawia kropkę nad i. Kończy on swoje wywody słowami: *„...Ta wewnętrzna walka odbywa się przy akompaniamencie muzyki, której libretto ma tytuł „Czerwone niebezpieczeństwo".* Potężna antyradziecka kampania prasowa rozwija się z wielką gwałtownością.

Wiadomo jednak, kto tę kampanię prowadzi. Prowadzą ją trusty, które w swych rękach trzymają całą amerykańską prasę. Kapitaliści jednak nie zakneblują ust wolnym i postępowym obywatelom amerykańskim. Obecnie daje się zauważyć w całej Ameryce wielki wzrost ruchu związków zawodowych. C. I. O., które nieubłaganie walczą z kapitalistami przez wielkie strajki i manifestacje.

Na tle ostatnich wydarzeń i w atmosferze, w jakiej znajduje się amerykański kontynent, ostatnia mowa Trumana, w której tak blado i niepewnie wystąpił przeciwko plutokracji amerykańskiej, wydaje się nam jedynie trickiem politycznym, *przeznaczonym dla wyborów, którzy gromadnie opuszczają następców Roosevelta.*

Stany Zjednoczone jako jedno z głównych mocarstw są w tej chwili niezwykle ważnym czynnikiem pokoju światowego — tym bardziej, że zerwały z tradycyjnym izolacjonizmem. Jeżeli jednak w dalszym ciągu rządzić nimi będą rodziny bankierskie i oligarchia Wall Streetu, to trudno będzie znaleźć platformę porozumienia pomiędzy nimi, a odradzającą się społecznie Europą. *Szumne frazesy o demokracji staną się urągowiskiem przeciwko prawdziwej demokracji, której wyznawcami byli Waszyngton, Jefferson, Lincoln, Madison, czy prezydent Roosevelt.*

ADAM BAHDAJ

Ciężkie zadanie dla dedektywów Scoland-Yardu

Kradzież w biały dzień

Klejnoty wartości miliona dolarów łupem złodziei

LONDYN (SAP). Biżuteria księżnej Windsor, skradziona została w Ednam, podczas, gdy księżna wraz z księciem i arystokratycznym towarzystwem brytyjskim spożywali podwieczorek w salonie swoich gospodarzy w Sundiagdale, około 29 kilometrów od Londynu.

Zniknięcie kosztowności zauważyła księżna, gdy udała się do swego pokoju w celu przebrania się w strój wieczorowy do obiadu.

Narazie nie można było ustalić wartości skradzionej biżuterii. *Dwa lata temu szacowano biżuterię księżnej Windsor na 1.000.000 dolarów.* Większość kosztowności księżna otrzymała w spadku. Sprzedanie skradzionej biżuterii będzie trudne dla złodziejów.

Złodzieje weszli do pokoju księżnej po rynnie przez okno.

Detektywi Scotland - Yardu prowadzą dochodzenia na miejscu, w celu rozwikłania tej zagadki kryminalnej, która rozegrała się w biały dzień.

2 tys. funtów nagrody

za odnalezienie skradzionych klejnotów

Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatu

PARYŻ (PAP). Międzynarodowa komisja policji kryminalnej, której siedzibą jest Paryż, zamierza ujawnić akty dotyczące głównych międzynarodowych przestępców kryminalnych wobec podejrzenia, że kradzież biżuterii księżnej Windsoru została dokonana przez złodziei międzynarodowych. Akty, zawierające fotografie, odciski palców oraz inne szczegóły, zostaną przesłane do wszystkich stolic europejskich oraz państw Ameryki Północnej i Południowej.

Poszukiwania złodziei, którzy skradli kosztowności księżny Windsoru, prowadzone są w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Nowej Funlandii oraz we Francji i państwach śródziemnomorskich. Aresztowano kilku podejrzanych i paserów. W dzień i w nocy agenci pilnują lotnisk i portów morskich oraz dworców kolejowych.

Jeden z agentów Scotland Yardu zaznaczył, że o ile złodziejom nie udało się wywieźć kosztowności z Anglii bezpośrednio po kradzieży, to teraz jest mało prawdopodobne wobec wzmożenia nadzoru. Za odnalezienie klejnotów lub złodziei wyznaczono nagrodę w wysokości 2 tysięcy funtów szterlingów.

„Dobre rady" Anglików

ale dla czyjej wygody?

LONDYN (SAP). — Artykuł wstępny dziennika „Daily Express" omawia sytuację, w której znaleźli się sojusznicy, a którą Niemcy wykorzystują do wygrywania jednego sojusznika przeciw drugiemu.

Wśród możliwości wyjścia z tej sytuacji autor wskazuje połączenie gospodarcze trzech stref okupacyjnych. To złączenie stref oszczędziłoby brytyjskiemu podatnikowi 80.000.000 funtów szterlingów rocznie.

Jeżeli to byłoby niemożliwe, drugim najlepszym z kolei rozwiązaniem jest utworzenie silnych Niemiec zachodnich, które byłyby zdolne nabywać potrzebne artykuły żywnościowe za eksportowane produkty przemysłowe.

Zmiana rządu w Iranie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Teheranu, że wiadomość o złożeniu prośby o dymisje rządu irańskiego przez premiera Ghavama Es Sultaneh na ręce szacha, została oficjalnie potwierdzona.

Delegatki CKW PPS

na kongres socjalistek węgierkich

WARSZAWA (SAP). — Odpowiadając na zaproszenie, wystosowane przez Komisję Kobiecą Partii Socjaldemokratycznej Węgier na Kongres w Budapeszcie, w dniach 16 i 17 listopada r. b. Referat Kobiecy CKW — PPS deleguje następujące towarzyszki: Małgorzatę Nowicką, wiceprezydenta m. Krakowa, Illę Gemachow II Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Warszawskiego i Jadwigę Głowacką, kierownika Referatu Kobiecego przy CKW—PPS.

NASZ felieton

Pałace czy szkoły?

Rozmaicie bywa w tym powojennym świecie. Jedni dają z siebie wszystko, poświęcają siły, czas, zdrowie w pracy politycznej, społecznej czy oświatowej. Zapominają niejednokrotnie o najważniejszych rzeczach, związanych z ich bytowaniem czy losem swojej rodziny. Pochłonięci pracą, zawsze zawaleni robotą, pracują dla dobra społecznego, oddają swoje umiejętności, cieszą się wynikami swej pracy. Nigdy im do głowy nie przyjdzie, aby żądać za wykonywanie swoich obowiązków społecznych czy obywatelskich jakiejkolwiek nagrody czy uznania.

Są i inne typy. Bywają w naszym życiu jednostki, które zaszczytną służbę w interesie Narodu uważają jako drogę, po której piąć się należy do sławy, zaszczytów i korzyści materialnej natury. Takich poznaje się szybko. I łatwo. Po ich manierach, po sposobie myślenia, po wyścigach, jakie często urządzają do foteli i tak, które bywają niejednokrotnie do wzięcia. Taki magik uważa, że bez niego nic się nie da zrobić. Jest zarozumiały, napuszony, pełen przewrażliwionej ambicji, buty i rozmachu. Mówi głośno o swoim poświęceniu, zasługach i zdolnościach.

I niejednokrotnie wiele trzeba czasu i doświadczeń, aby się poznać na takich egzemplarzach.

Aby zrozumieć, co takiego typka sprowadza do środowiska, w którym szuka sławy i korzyści. Aby dostrzec, że poza pokostem lśniącym na pozór bezinteresownością i oddaniem dla sprawy, ukrywa się zwyczajny karierowicz, pragnący ludzką naiwnością czy głupotą uścielić sobie spokojnie, lukratywne gniazdko.

Najgorzej to już bywa z bohaterami, którzy narzucają się swoją wielkością i talentami, którzy wbrew wszystkim przeszkodom i wbrew woli narodu wypływają na jego barkach, aby w odpowiednim momencie ukazać swe prawdziwe oblicze. Nie chcemy dzisiaj omawiać ani roli, ani wielkości hrabiego Bora-Komorowskiego, który po nieszczęsnym powstaniu warszawskim pomaszerował do niewoli niemieckiej, aby zdrów i cały wydostać się za granicę.

Doszły nas tylko sprawdzone wiadomości, że szanowny hrabia kazał sobie zapłacić i to nie licho za swoją działalność. O to Kongres Polonii Amerykańskiej przeprowadza w Stanach Zjednoczonych akcję zbiórkowa wśród Polaków, celem zebrania miliona dolarów na zakupienie posiadłości wiejskiej dla gen. Bora-Komorowskiego. Wprowadzając naiwnych w błąd, mówiąc im, że zbiera się NA CELE POLSKIE, wyłudza się niejednokrotnie ciężko zapracowany grosz, aby DLA HRABIEGO ZAKUPIĆ FARMĘ W KANADZIE.

Opowiada się, że pieniądze idą na szczytny cel. Każdy Polak zamorski rzuca swoje datki w przekonaniu, że daje je na dzieci polskie, pozbawione po wojnie opieki, że wspiera sierocińce czy ochronki, może daje w przekonaniu, że pomaga starcom czy inwalidom wojennym, może cieszy się w myśli, że ofiarą swoją przyczynia się do wzniesienia szkół w Ojczyźnie, od której jest tak daleko, a tymczasem pieniądze jego wyłudzane są na DWOREK HRABIOWSKI dla człowieka, który wyrzekł się kraju i narodu, po poprzednim, awanturniczym i nieobliczalnym wyczynie, w wyniku którego tysiące ludzi postradało życie i mienie.

WIK.

REWIA TYGODNIA



Na dystynkcje, co zostały
Z niemieckich szubrawców chwały,
Pies żałobnie nogę wznosi
I grób na swój sposób rosi.



Zziajany aniołek lata,
Od krańca do krańca świata,
Zanim wszystko pójdzie składnie
Biedak pewnie z trudów padnie



Czasem wśród dzikiego wrzasku
wleci paskarz do potrzasku.
Dobrze aby w tejże matni
Znalazł się już szczur ostatni



Zamknij okno panieneczko
Bo się zima pcha zdradziecka
„Pomoc Zimowa" w pieleszy
Przeciąga się, a nie spieszy.

W rocznicę śmierci

Herman Liberman

Herman Liberman od wczesnej młodości poszedł dobrowolnie na służbę klasy pracującej, pokrzywdzonych i pozbawionych praw mas robotniczych.

Wybrał ciernistą drogę pracy politycznej, najeżonej wszędzie i zawsze ogromem trudności i przykrości.

H. Liberman kochał Polskę, kochał naród rozdarty i udręczony, wiedział, że odrodzenie i wyzwolenie przyjdzie, gdy drzemiące siły ludowe zostaną obudzone.

Z zapałem i wiarą, wykształcony i wciąż swą wiedzę pogłębiający, młody prawnik kładzie podwaliny pod silną organizację socjalistyczną na prowincji galicyjskiej w Przemyślu. Organizuje, agituje, jest wszędzie.

To też wkrótce Przemyśl staje w rzędzie najsilniejszych ośrodków robotniczych w Małopolsce. Silna i liczna organizacja PPS, sekcje kobiece, organizacje młodzieżowe, wspaniały rozwój związków zawodowych, przede wszystkim kolejarzy, wreszcie głęboki nurt ruchu spółdzielczego — to wszystko dzieło inicjatywy młodego socjalisty i dorobek jego niezmordowanej pracy wspólnie z dzielnymi robociarzami Przemyśla.

Wybucha wojna 1914 roku. — H. Liberman, poseł do parlamentu wiedeńskiego, uznany już i zasłużony działacz, a zarazem członek Walki Czynnej, staje do apelu z młodzieńczym zapałem. Jako legionista odbywa całą kampanię. Jego służba wojskowa uwieńczona zostaje słynną obroną legionistów w Marmarosz-Szigeth.

Towarzysz pułkownik Liberman, doktór praw, zostaje posłem do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, z listy PPS i jest wybierany do wszystkich następnych sejmów.

Odrazu też zasłynął jako znakomity mówca, pełen polotu, dowcipu i finezji, zawsze poważnie i głęboko ujmujący omawiane zagadnienia.

Niefortunne, chorobliwe, tchnące pogardą dla wszystkiego, prócz własnej, przejaskrawionej wielkości, wystąpienia i zarządzenia Piłsudskiego znajdują świetnego i ostrego przeciwnika w osobie posła towarzysza Libermana — b. legionisty.

Jako przewodniczący sejmowej komisji wojskowej, jako oskarżyciel systemu rządów pomajowych w słynnym procesie Czechowicza, ministra skarbu, który stanął przed Trybunałem Stanu za roztrwonienie pieniędzy podatkowych na wybory BBWR (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem), jako świetny mówca z trybuny sejmowej w obronie praworządności, którego mowy były druzgocącym ciosem dla hydry dyktatury, podnoszącej w Polsce swój łeb potworny — stanął Liberman w rzędzie najwybitniejszych ludzi w Polsce.

Wróg dyktatury, obrońca sprawiedliwości zostaje uwięziony i w rzędzie więźniów stanu z tow. N. Barlickim, byłym więźniem Modlina, skazanym na śmierć przez Niemców i W. Witosem, byłym premierem Rządu Obrony Narodowej na czele, zostaje skazany w PROCESIE BRZESKIM, tym sromotnym pomniku potworności pomajowego systemu rządzenia w Polsce.

Herman Liberman, sterany życiem, walką lat dziesiątków, podupadły na zdrowiu, wyjeżdża do Francji.

Tutaj zrywa się do działania na wieść o nowej wojnie. Wierzy, że w jej wyniku powstanie wymarzona Polska Ludowa. Wypadki wojenne zmuszają go do wyjazdu do Londynu i bierze udział w pracach sobie powszechny szacunek, miłość i podziw dla niezłomności charakteru i wielkiego ukochania Idei, której służył całe życie. Zmarł dnia 21 października 1941 roku na obczyźnie.

W szeregach PPS zawsze żywa pozostanie pamięć niezłomnego socjalisty, gorącego patrioty, obrońcy sprawiedliwości i praworządności, jakim był i pozostał do końca swego życia poseł Herman Liberman.

Stanisława Woszczyńska

MIEJSCE OBRAD NOWEGO SEJMU

Szybkie tempo odbudowy wobec bliskich wyborów

Od kilku tygodni trwają roboty przy odbudowie spalonego gmachu Sejmu. Prace prowadzone są w szybkim tempie na dwie zmiany, tak, *aby nowy sejm mógł już obradować w dawnym gmachu.*

Sala sejmowa wraz z kuluarami zostanie przywrócona do dawnego wyglądu. Zmianie ulegnie jedynie strop oraz dach, pokrywający budynek. Z zewnątrz dach pokryty będzie blachą miedziowaną, ale posiadać będzie t. zw. świetliki, które pozwolą na oświetlenie dzienne sali sejmowej światłem od góry. Również w środkowej części kopulastego stropu umieszczony zostanie dużych rozmiarów świetlik, przepuszczający światło, dochodzące ze świetlików z dachu. Powierzchnia stropu pokryta będzie wklęsłymi kasetonami.

Ściany głównej sali pokryje marmur kielecki. Ławy poselskie i trybuny według projektu prof. Siennickiego będą zmontowane w dawnym układzie przedwojennym.

Cały gmach zaopatrzony zostanie w nowoczesne urządzenia do sygnalizacji świetlnej i dźwiękowej, oprócz tego znajdą tu pomieszczenie specjalne aparaty, regulujące wilgotność powietrza i wentylację.

Film Polski wmontuje aparaty do zdjęć z posiedzeń, a Polskie Radio instalacje do nadawania audycji wprost z sali sejmowej.

Wejście na salę dla posłów prowadzić będzie krużgankiem, łączącym budynek dawnego hotelu sejmowego z gmachem głównym, oprócz tego od ul. Wiejskiej znajdować się będzie drugie wejście.

Wszystkie urządzenia wewnętrzne, z wyjątkiem nielicznych aparatów elektrycznych, wykonane są przez firmy krajowe. Koszt ogólny odbudowy gmachu wyniesie około 35 milionów złotych.

Po ukończeniu konstrukcji dachu i stropu oraz założeniu centralnego ogrzewania, roboty przy odbudowie sejmu prowadzone będą na trzy zmiany.

Specjalne ośrodki szkoleniowe

przywrócą inwalidom zdolność do pracy

Na zaproszenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przybyli do Polski: przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa pracy p. Pickoragill oraz przewodniczący brytyjskiej Rady Inwalidów dr. Griffithe, aby udzielić pomocy przy organizowaniu przez Urząd Inwalidzki ośrodka szkoleniowego.

Urząd Inwalidzki podejmuje zakrojoną na szeroką skalę akcję, zmierzającą do przywrócenia inwalidom sprawności i zdolności do pracy. W tym celu tworzy się ośrodki szkoleniowe, w których inwalidzi, odpowiednio już przed tym leczeni, *uczyć się będą nowego zawodu, przystosowanego do rodzaju ich kalectwa.*

Tego rodzaju akcja, przeprowadzona w Wielkiej Brytanii, *zmniejszyła już do minimum liczbę inwaldów, którzy są całkowicie niezdolni do pracy produkcyjnej.* Goście angielscy przyjechali do Polski, aby podzielić się ze specjalistami polskimi swoim doświadczeniem i zapoznać ich dokładnie z wynikami, osiągniętymi pod względem w Wielkiej Brytanii.

Goście angielscy w towarzystwie dyr. UNRRA generała Drury złożyli wizytę Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, tow. Adamowi Kuryłowiczowi.

W czasie wizyty dr. Eriffiths przedstawił szereg cyfr, ilustrujących działalność brytyjskiej Rady Inwalidów, której jest przewodniczącym. Zaznaczył on, że dzięki pracy tej instytucji, przy zastosowaniu selekcji i odpowiedniego szkolenia inwalidów całkowicie nezdolnych do pracy, stanowi zaledwie kilka procent ogólnej liczby inwalidów, wynoszącej, obecnie w W. Brytanii 3 miliony.

W czasie serdecznej rozmowy goście angielscy zapewnili Ministra o swej gotowości służenia polskim placówkom inwalidzkim jak najdalej idącą współpracą i pomocą.

Ekipa robotnicza z zachodu

przystępuje do odbudowy Warszawy

Dnia 27 b. m. przybędzie do Warszawy 200-osobowa ekipa robocza z Zielonej Góry, zaopatrzona we własny sprzęt techniczny i samochody.

Ekipa ta, pierwsza z Ziem Odzyskanych, została zorganizowana *przez Powiatowy Komitet OM TUR i przystąpi do odbudowy stolicy.*

W skład drużyny wchodzą przedstawiciele miejscowych władz, urzędów, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Onegdaj tow. Premier Osóbka-Morawski przyjął na audiencji specjalną delegację, która imieniem Ekipy Robotniczej z Zielonej Góry zwróciła się do Premiera z prośbą o objęcie protektoratu nad całą akcją.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

CENTRALA TEKSTYLNA

Na ogólnym zebraniu członków PPS pracowników Centrali Tekstylnej w Łodzi, ul. Moniuszki 6, został wybrany Zarząd Koła w następującym składzie:

Przewodniczący — tow. Kisler Józef, wiceprzewodniczący — tow. Napieralski Roch, sekretarz — tow. Bujak Edward, zastępca — tow. Simiński Józef, skarbnik — tow. Kawiński Czesław, zastępca — tow. Lgocki Jan.

*

Koło PPS przy Centrali Tekstylnej w Łodzi zawiadamia wszystkich członków, zatrudnionych w Centrali Tekstylnej, Składnicach i Hurtowniach, że w dniu 22 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Centrali Tekstylnej w Łodzi, przy ul. Moniuszki Nr 6 (Biuro Sprzedaży Wyrobów Wełnianych) odbędzie się wspólne zebranie członków Koła PPS i PPR.

Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPS W CENTRALNYM ZARZĄDZIE PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Dnia 17 b. m. o godz. 16 odbyło się w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 51, zebranie pracowników C. Z. P. W. zwołane przez Koło P. P. S., przy licznym udziale członków i sympatyków Powyższa ilość pracowników umysłowych wśród zebranych, świadczy o coraz większym zrozumieniu idei socjalistycznej wśród inteligencji i wzroście organizacj PPS. Po zagajenu przez tow. Kaśnickiego wybrano na przewodniczącego tow. Witkowskiego. Referat o sytuacji politycznej w kraju oraz celach i dążeniach PPS. wygłosił tow. Stawiński, omawiając również akcję wyborczą i konieczność wkładu ze strony inteligencji pracującej w zwycięstwo demokracji ludowej. Sytuację gospodarczą w kraju oraz trzyletni plan omówił tow. Kępa-Różycki. Sprawy organizacyjne reefrował tow. Wojtczak, po czym dokonano wyborów do Zarządu Koła PPS w C. Z. P. W.

MASOWE ZEBRANIE SPÓŁDZIELCÓW PPS

Dnia 17 b. m. o godz. 18 odbyło się w lokalu, przy ulicy Zachodniej 43, masowe zebranie członków Kół Spółdzielczych PPS, niemal wszystkich placówek i fabryk sektoru spółdzielczego. Na przewodniczącego wybrano tow. Chlebosza, po czym sytuację polityczną i akcję wyborczą omówił w dłuższych wywodach tow. Stawiński, wskazując na konieczność konsolidacji całego ruchu spółdzielczego wokół bojowych sztandarów PPS.

Nie ma takiej siły — fówił tow. Stawiński, którаby mogła odebrać nam Niepodległość i Demokrację, ale dla utrwalenia naszych zdobyczy społecznych, politycznych, przeprowadzenia planu gospodarczego i zwycięstwa wyborczego trzeba aktywnej współpracy wszystkich pepesowców oraz wzmocnienia i podwojenia naszych szeregów partyjnych. W nadzwyczaj ożywionej dyskusji zabierali głos tow. Krzynówek, Śliwiński, Połkański, Kępa-Różycki, i inni, następnie tow. Chlebosz wezwał wszystkich zebranych do umasowienia organizacji Kół PPS na terenie ruchu spółdzielczego. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono to liczne zebranie.

Po długich i ciężkich cierpieniach, w sobotę dnia 19 października 1946 roku, zmarł

Tow. Eugeniusz Przybylski

członek Komitetu OM TUR Dzielnicy Bałuty.

W zmarłym tracimy wiernego i oddanego ideologii socjalistycznej towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI
ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ TUR w ŁODZI.

HEINZ POL 25)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Od 1940 r. zaczęły powstawać w Holandii niemieckie szkoły. Uczyły się w nich dzieci niemieckie, a obok nich dzieci holenderskie. Subwencje pieniężne i programy nauczania przysyłał Berlin. Również wykładowcy w tych szkołach, wszyscy członkowie „nazi" — partii, przysyłani byli z Berlina.

Przed wojną pracowało w Holandii z góra 100.000 Niemców, zachochowujących obywatelstwo Rzeszy. Wszyscy oni bez względu na to, czy pracowali w fabrykach, w rzemiośle, w biurach, sklepach, na roli, czy w domach prywatnych, musieli posiadać niemiecką kartę pracy i wszyscy razem, bez względu na przekonania, tworzyli wspólny niemiecki robotniczy front pracy, pilnie nadzorowany, instruowany i wykorzystywany do specjalnych celów przez Arnttinga i jego ludzi. Ze składek zbierano znaczne fundusze, które częściowo, aby zamaskować właściwą rolę „frontu", obracane były na zapomogi.

W Amsterdamie była główna kwatera V Kolumny, kryjąca się pod skromną nazwą Niemieckiej Izby Handlowej w Niederlandach. Pracownicy tego urzędu byli Niemcami i przede wszystkim hitlerowcami, a prezesem był niejaki Dr Flesche. Należał do głównych kierowników Związku Niemców w Holandii i potrafił zorganizować najlepsze źródła informacji dla niemieckiego wywiadu w dziedzinie gospodarczej. Ów Dr Flesche razem z niejakim Sperlingiem, naczelnikiem niemieckiego Biura Kolejowego w Amsterdamie, byli najlepszymi doradcami i najgorliwszymi agentami gospodarczego wywiadu, dostarczającego niemieckiemu konsulatowi zwłaszcza w 1935 r. najdokładniejszych danych o możliwościach gospodarczych holenderskich, podobnie jak to robiły takież agentury w innych krajach. Precyzyjnej robocie szpiegowskiej w zakresie gospodarstwa narodowego, zawdzięcza bardzo wiele Naczelne dowództwo wojskowe. Po zajęciu Holandii np. mogły władze okupacyjne korzystać natychmiast ze szczegółowych informacji, gdzie się znajdują olbrzymie składy surowców i gotowych artykułów przemysłowych.

Już w maju i czerwcu 1939 r. przygotowywała się Rzesza do wojny napastniczej, podniecona bezkarną napaścią na Czechosłowację i oderwanie od niej Sudetów. Nie tylko holenderskie papiery wartościowe, ale złote monety były masowo przez agentów „nazi" skupywane. Robione były w Holandii olbrzymie zamówienia smarów, olejów, sprzętu wojennego itd.

D. c. n.

Jubileusz niemowlęcia

Rok pracy odbudowanej z gruzów radiostacji łódzkiej

Dziecko, które skończyło rok, nazywa się nadal niemowlęciem.

Do tytułu jubilata brak mu przecież conajmniej 49 lat.

Młody jest zaiste nasz jubilat, ale jakże dostojny. Właśnie przed rokiem, 21 października 1945 r. weszła Łódź po raz pierwszy po wojnie na antenę, odezwała się w eterze.

Łódź przed wojną posiadała małą półtorakilowatową stację nadawczą przy ul. Wołowej. Na parę lat przed wojną powstał projekt wybudowania większej, bo dziesięciokilowatowej radiostacji. Polskie Radio wybudowało więc piękny gmach przy ul. Narutowicza 130, sprowadziło z zagranicy najnowocześniejsze urządzenia techniczne. W marcu 1939 rozgłośnia była gotowa, a w niespełna pół roku wybuchła wojna.

W STYCZNIU 1945 R. ZASTALIŚMY GRUZY

Niemcy po zajęciu Łodzi radiostację naszą wyrabowali, wywieźli z niej wszystkie cenne urządzenia i zamienili z normalnej stacji nadawczej na stację przekaźnikową, której jedynym zadaniem było transmitowanie przez cały dzień programów nadawanych przez stacje niemieckie w „rajchu".

Pracownicy programowi i techniczni radiostacji łódzkiej, prześladowani ciężko przez okupanta, rozbiegli się po całej Polsce. Niektórzy śmiercią przypłacili swą pracę w radio, Niemcy bowiem mścili się ciężko na pracownikach prasy i radia za antyniemiecką propagandę przed wojną.

Minęły lata niewoli. Nadszedł historyczny dzień 19 stycznia 1945, dzień wyzwolenia Łodzi. Uciekający w popłochu niemieccy barbarzyńcy, opanowani szałem zniszczenia, podłożyli pod radiostację szereg min. Część ich wybuchła. Hala maszyn wyleciała w powietrze, grzebiąc pod swymi gruzami te urządzenia techniczne, których Niemcy nie zdołali ukraść i wywieźć.

Kiedy do Łodzi przybyli pierwsi pracownicy Polskiego Radia, ręce im opadły z żalu. Sytuacja była zupełnie beznadziejna. Na miejscu nowoczesnego gmachu znajdowała się kupa gruzów.

NA ZACHODZIE SZALAŁA JESZCZE WOJNA

Niemcy bronili się wściekle, cofali się bez przerwy pod naporem przeważających sił Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, ale w nocy słychać było jeszcze głuche odgłosy kanonady.

Na gruzach przy ul. Narutowicza zebrali się któregoś lutowego dnia technicy Polskiego Radia w Łodzi, ci wszyscy, którzy przetrwali. Zjawili się dwaj wybitni fachowcy, przedwojenny kierownik techniczny radiostacji inż. Wacław Gawroński i jego zastępca inż. Bernard Klimaszewski i kilku zaledwie techników.

I tu na tym pierwszym zebraniu, wśród lutowej śnieżnej zawieruchy, padło postanowienie odbudowy radiostacji. Codziennie przychodziła ta sama garstka ludzi. Zaczęło się od odgarniania śniegu. Potem, nieraz własnymi rękami, bo nie było nawet kilofów ani łopat, usuwano gruz. Ani śnieg, ani deszcze wiosenne nie umiały przeszkodzić technikom — zapaleńcom w ich robocie. Po paru tygodniach teren był już całkowicie oczyszczony.

Na zachodzie kończyła się tymczasem straszna wojna. Na śmietnikach Berlina konał Hitler, armaty grały jeszcze, a tu w Łodzi polski robotnik, polski technik i polski inżynier pracowali już całą parą nad dziełem odbudowy. W pięć tygodni po zakończeniu wojny, w drugiej połowie czerwca 1945 roku radiostacja łódzka była odbudowana. Brak było lamp nadawczych, które trzeba było sprowadzić z zagranicy. Część lamp dostarczył Zw. Radziecki, resztę zakupiono w Ameryce. W drugiej połowie sierpnia, następnego dnia po nadejściu do Łodzi tych lamp rozpoczęły się próby emisji.

HALLO, TU ŁÓDŹ!

Wreszcie 21 października 1945 roku na fali 224, na swojej dawnej przedwojennej fali przemówiła do was Łódź. Słuchaliście jej zapewne wszyscy z łezką wzruszenia w oku. Ta sama Jadwiga Cedrowska, speakerka łódzkiej rozgłośni, ten sam Zdzisław Suwalski, starszy speaker przedwojennej rozgłośni zajęli znowu swe miejsce w studio.

Od tego czasu upłynął już rok. Rok codziennej, ciężkiej pracy. Nie wszystko u nas jest doskonałe, nie ma bowiem ani ludzi ani rzeczy doskonałych na świecie. I nie wszystko się radiosłuchaczom w naszym programie podoba. Otrzymujemy listy o jakże różnorakeij treści. Miłe nam są pochwały naszych radiosłuchaczy, ale miła nam także jest krytyka, byle tylko była rzeczowa i uzasadniona. Piszą do nas młodzi, piszą małe dzieci szkolne. Z dużym wzruszeniem czytamy list zaadresowany „kochane nasze Polskie Radio"...

PRZED WOJNĄ 10 000 — A TERAZ TYLKO 800 PŁYT

W ciągu minionego roku zgrupowaliśmy dokoła łódzkiego programu szereg wybitnych radiowców z naszym dyrektoreem programowym, znanym poetą Tadeuszem Łopalewskim na czele.

Nawiązaliśmy żywy kontakt ze światem nauki, w pierwszym rzędzie z uniwersytetem łódzkim, dalej z przedstawicielami literatury, sztuki, muzyki. Pracujemy jednak nadal w bardzo ciężkich warunkach. Z 28 mikrofonów przed wojną, mamy teraz tylko cztery. Mamy jeden uszkodzony adapter, na którym cudów dokazuje nasz nieoceniony reżyser Tadeusz Markowski. Ilustracje muzyczne słuchowisk, piękne i pomysłowe, to właśnei jego dzieło. O ich uznaniu ze strony radiosłuchaczy świadczą setki, dosłownie setki listów, jakie otrzymujemy po każdym niemal słuchowisku.

Brak nam nieraz najprymitywniejszych urządzeń technicznych, potrzebnych do normalnego wykonywania programu, brak płyt gramofonowych. Przed wojną nasza skromna zresztą płytoteka liczyła dziesięć tysięcy płyt, teraz mamy ich zaledwie osiemset i to z trudem zdobytych przez naszych dzielnych „płyciarzy" — starego i doświadczonego programowca Bolesława Busiakiewicza i młodziutkiego, jakże zdolnego Andrzeja Jędrkiewicza.

NASZE WSPÓLNE ŚWIĘTO

A dziś mamy wielkie święto. Oto nadeszła pierwsza rocznica otwarcia po wojnie w wyzwolonej Polsce naszej radiostacji. Chcemy, aby wypadła świetnie. Na tę uroczystość zapraszamy was dzisiaj. Chcemy, aby ten skromny i młody jubileusz nasz był i waszym jubileuszem, aby Łódź robotnicza, aby Łódź inteligencji pracującej, aby chłop okręgu łódzkiego, aby łódzka młodzież i ci wszyscy, którym dobro radiofonii leży na sercu, uważali dzień naszego święta za swoje święto i aby obchodzili je razem z nami w sposób uroczysty.

Karol Turkiewicz
Zast. Dyr. Progr. Rozgłośni Łódzkiej P. R.

Związki Zawodowe nie dopuszczą

do sztucznego wyśrubowania cen na produkty żywnościowe

W dniu wczorajszym w siedzibie OKZZ odbyła się konferencja, na której reprezentanci Społem, PCH, Samopomocy Chłopskiej, PSS i Wydziału Aprowizacji i Handlu zobrazowali wytworzoną sytuację aprowizacyjną w związku z ostatnią falą drożyźnianą. Stwierdzono, że wszelkie tendencje zwyżkowe na artykuły przemysłowe, spożywcze, chleb etc., muszą w interesie mas pracujących być unicestwione w zarodku. Obowiązujące cenniki winny być przestrzegane co do joty, gdyż w przeciwnym wypadku zareagują natychmiast zarówno organa administracyjne, jak i Komisja Specjalna do walki ze szkodnictwem gospodarczym. Jeśli chodzi o próbę podbicia cen mąki, to nie udała się ona. Zbiory w tym roku były pomyślne, mamy poza tym zapewnione dostawy ze Związku Radzieckiego, tak, że wszystko przemawia za tym, iż manewry sfer aspołecznych i spekulanckich spala na panewce. Organizacje robotnicze przeciwstawią się z całej mocy wszelkim zakusom na ich kieszenie, mającym na celu wygłodzenie świata pracy, spekulanci zaś i paskarze poniosą zasłużone konsekwencje ich przestępnych machinacji.

W Poznaniu podobnie jak w Łodzi

W ostatnich dniach dokonano w Poznaniu kontroli sklepów. Akcja zakrojona była na dużą skalę, i trwa w dalszym ciągu. Do tej pory zamknięto trzy sklepy i aresztowano 11 kupców za pobieranie nadmiernych cen, względnie ukrywanie towaru.

Pochwały, informacje i zaczepki

Wydarzenia kulturalne

Jesteśmy ciągle jeszcze w zasięgu minionej wojny. Wymaga to segregowania naszych potrzeb na mniej lub więcej ważne. Można wieść spory na temat, jaka dziedzina życia wymaga pilniejszej uwagi, ale wszyscy godziliśmy się — jadąc na dachu towarowego wagonu — że transport to pierwszy warunek normalizacji życia w kraju. Podobnie myśleliśmy o węglu, o produkcji wolnej i td.

Należy przyznać bezstronnie, że ministrowie poszczególnych resortów pilnowali swoich spraw i starali się hamować tendencje, zmierzające do przywilejów, do nadmiernego pielęgnowania potrzeb wyodrębnianej dziedziny życia. Ale były jednak wyjątki, które dotychczas jeszcze nie zostały usunięte. Dziwne, że dotknęły one w przeważającej mierze ludzi nauki i ich warsztaty pracy.

Niedawno pisał tow. dr. Szymanowski w „Robotniku" o prof. Weiglu — znakomitym polskim uczonym, wynalazcy szczepionki tyfusowej, któremu przydzielono jako miejsce pracy pomieszczenie w kamienicy czynszowej, w której uczony sam musiał zakładać gaz i elektryczność.

„Kuźnica" (nr. 40) pisząc o losie uczonych wogóle, zadaje zasadnicze pytania: „dlaczego pensja młodej aktorki (w Państwowym Teatrze) jest większa niż pensja profesora wyższej uczelni? Dlaczego więcej od uczonego zarabia woźny w Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego... Pensja profesora nie przekracza 6.000 zł. Uczonych zostało nam na lekarstwo. Są to przeważnie ludzie starsi... a przecież zaniedbywanie losu tych ludzi jest szkodnictwem, jest przeciwdziałaniem dziełu odbudowy".

DOŚWIADCZENIA OŚWIATOWE

W krajach demokratycznych o rozwiniętej kulturze osiągnięcia oświatowe wśród robotników są tak poważne, że warto się z nimi zapoznać, aby móc korzystać z cudzych doświadczeń. Oświata robotnicza w Szwecji sięga czasów sprzed pierwszej wojny światowej. Jej kierownicy działają ściśle ze związkami zawodowymi i robotniczymi partiami.

Ponieważ polskie doświadczenia tego typu, szczególnie po ostatniej wojnie, nie są jeszcze zbyt bogate, warto zorientować się, jakie problemy oświatowe przeważają w zainteresowaniach robotników szwedzkich. Na pierwszym miejscu stoją nauki polityczne i administracyjne, z kolei — matematyka, muzyka i śpiew, zagadnienia ruchu zawodowego, teatry amatorskie... Należy dodać, że w ośrodkach miejskich największą popularnością cieszą się zagadnienia socjalne, wieś natomiast interesuje się elementarnymi dziedzinami wiedzy.

„LILLI MARLEN" W „SIEDMIU KOTACH"

„Siedem Kotów" — to kabaret literacki w Krakowie, jedyna bodaj tego rodzaju impreza artystyczna w Polsce, której należałoby życzyć jak najlepszych wyników pracy. Artur Maria Świnarski ogłosił ostatnio list, w którym tak pisze na temat repertuaru tego teatru: „Pan Olsza śpiewa w tym teatrze piosenkę „Lilli Marlen". Napisał ją na kilka lat przed wojną kapitan marynarki niemieckiej, Hans Leip, który w czasie wojny był komendantem jednej z łodzi podwodnych. Piosenkę „Lilli Marlen" specjalnie lansowały wojskowe władze niemieckie, by zrobić z niej coś w rodzaju „Madelon"; audycje radiowe dla armii niemieckiej rozpoczynały się regularnie tą piosenką".

Głód słowa drukowanego, mimo, że jak doniósł komunikat urzędowy — produkcja papieru przekroczyła poziom przedwojenny, jest ciągle jeszcze bardzo duży. Wydawcy poszukują nie tylko utworów literackich, ale rozprawy czy dzieł dotyczących i innych dziedzin życia.

Zjawisko to niczym jednak nie tłumaczy ukazania się w druku tych niektórych grafomańskich pozycji, jakich niestety nie brakuje na naszym rynku księgarskim. Ostatnio ten niesławny rejestr uzupełniła książka J. Prutkowskiego p. t. „Cicha lipa". Jest to zbiór wierszy satyrycznych, których poziom kwalifikuje to wydawnictwo raczej do tytułu — „Wielka lipa". Podajemy ciekawsze wyjątki gwoli rozweselenia Czytelników. Oto czterowiersz p. t. „Grafomanka"

„Wciąż mnie ściga jedna grafomanka
Czycha na mnie od samego ranka.
Piękne oczy ma, gładkie kolanka
Lecz jej wiersze są strasznie chropawe.

A tak wygląda próba ośmieszenia prowincjonalnych (sic!) pisarzy:

„Ej, rób"!
Będzie klub.
W ciągu kilkunastu dób
Dwukrotnie się zebrał klub.
Dyskutuje kilka dób
O awangardzistach lub
O słowiku, który kląska
O tym, jak to lata gąska.
Aby stworzyć rym do Śląska.

Wierszyk p. t. „Kariera zawiera cenne wyznanie:

„Codzień sobie myślę: do jasnej cholery
Każdy ma dziś możność zrobienia kariery,
Każdy może wybić się.
A ja nie, ja już nie"

Jednak p. Rutkowski posiada t. zw. samokrytycyzm.

ap.

LUDZIE W BIELI W TROSCE O INNYCH

Oglądamy szpital miejski na Chojnach

Szpital Miejski na Chojnach został uruchomiony jako jeden z pierwszych szpitali łódzkich, zaraz po oswobodzeniu Łodzi bo jeszcze w dniu 10 lutego 1945 roku. Pamiętamy wszyscy te dnie, kiedy to w zgiełku i bałaganie ustępujących wojsk niemieckich, w detonacjach bomb i szrapneli rodziła się nasza wolność. Opętańcza epidemia szabru łamała wtedy wszelkie zasady, nakazy prawa i etyki. Ofiarą jej padały nie tylko mieszkania prywatne ale i instytucje tak ważne jak szpitale, apteki czy ambulatoria. Podobny los spotkał i szpital na Chojnach.

OD O. O. BONIFRATRÓW DO ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Szpital ten powstał w roku 1939 ze składek społecznych, oraz z fundacji OO Bonifratrów. W roku 1939 na salach stało już około 100 łóżek, czynne było ambulatorium dentystyczne oraz lecznictwo ziołowe. Dalsze kompletowanie szpitala posuwałoby się z pewnością normalnym trybem, gdyby przeszkodził temu wybuch wojny.

Po wkroczeniu Niemców do Łodzi OO Bonifratrzy przeszli do t. zw. Gubernii, szpital zaś zajął okupant na Kriegslazarett. W ciągu 5 lat wojny przez szpital na Chojnach przewaliły się masy pruskiego żołdactwa pozostawiając w murach szpitala jedyną pamiątkę swej przysłowiowej niemieckiej „kultury" — niesamowite ilości pluskiew, z którymi wiele miało kłopotu obecne kierownictwo szpitala prowadząc, przez rok bez mała, systematyczną walkę przy pomocy najnowszych środków desynfekcyjnych.

„KOŃ PRZYPROWADZONY ZA OGON".

Kiedy tuż po ustąpieniu Niemców szpital został rozszabrowany z narzędzi i lekarstw, mieszkająca opodal dr. Skalmowska samorzutnie objęła energiczną opiekę nad budynkiem. A zadanie to bynajmniej nie należało do najłatwiejszych. Niejednokrotnie trzeba było staczać formalne walki z atakującymi szabrownikami. Jeśli przy tym weźmiemy pod uwagę brak personelu oraz środków komunikacyjnych, możemy mieć pojęcie o trudnościach jakie trzeba było pokonywać w pierwszych dniach naszej nowej rzeczywistości. W tym to właśnie okresie, kiedy w nowo zorganizowanym szpitalu było już czynnych kilkadziesiąt łóżek, personel szpitala musiał codziennie pokonywać trudności transportowe w celu zaopatrzenia chorych w żywność. Sprawa konta stała się dla tej grupki ludzi walczących o życie i zdrowie miasta zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. O konia jednak nie było łatwo, zwłaszcza jak nie posiadało się pieniędzy. Czegoż jednak nie potrafi dokonać ludzka ofiarność i energia? To też radość tak personelu jak i chorych nie miała granic, gdy pewnego wiosennego poranku pani Doktór z triumfem przyprowadziła do szpitala ślicznego siwego konia, który od razu z wesołym rżeniem zadomowił się na nowym gospodarstwie. Wtedy wszelkie rachuby na przydział konia zawiodły, dr Skalmowska, osoba niezwykle energiczna i całym sercem oddana zakładowi, udała się na posterunek Milicji Obywatelskiej i tam potrafiła w ten sposób przemówić do serc milicyjnych chłopców, że ci, wzruszeni położeniem tragicznym chorych, dla których nie ma czym zwozić żywności, postanowili sami jednego ze swych koni ofiarować. W ten sposób szpital zdobył konia.

Z TAMTEGO ŚWIATA

Na jednej z sal oddziału wewnętrznego, męskiego leży młody, pergaminowo blady mężczyzna. To robotnik z fabryki Pałczyńskiego, przywieziony tutaj przed tygodniem w stanie beznadziejnym. Człowiek ten cierpiał od dłuższego czasu na złośliwy nowotwór w żołądku, który w ostateczności spowodował bardzo ostry i niebezpieczny krwotok wewnętrzny. Ze słów chorego można zorientować się, iż nawet on sam nie liczył na wyzdrowienie, to też ze łzami wdzięczności wspomina troskliwą opiekę lekarską i pielęgniarską, dzięki której krwotoki ustały zupełnie i dziś już wie, że będzie żył. Porównując warunki w jakich przebywał na kuracji przed wojną w szpitalu, chory podkreśla duży wysiłek, jaki kierownictwo szpitala poświęca sprawie prowadzenia tej instytucji w warunkach tak bardzo ciężkich, w jakich szpitalnictwo nasze znajduje się obecnie.

BRAK LEKARSTW, BRAK NARZĘDZI, BRAK... BRAK...

Brak nam lekarstw — mówią lekarze — zwłaszcza ampułkowych. Naraża to kierownictwo szpitala na kolosalne trudności, na tysiące zmartwień. Brak szpitalowi jest środków opatrunkowych i narzędzi lekarskich rozszabrowanych w pierwszych dniach po przepędzeniu Niemców. W miarę możności, oraz dzięki dostawom UNRRA, ta także Szwecji, braki te są częściowo wyrównywane. Z darów szwedzkich szpital otrzymał niedawno piękny aparat Rentgena do prześwietlania chorych. Aparat taki stanowi dziś prawdziwy majątek.

Poważną bolączką chorych jest brak białego pieczywa. Tylko wyjątkowo ciężko chorzy otrzymują chleb biały, reszta je zwykły kartkowy. Sprawą tą naprawdę należałoby się zająć. Skoro wolny rynek zawalony jest pieczywem białym: żytnim i pszennym to przede wszystkim pieczywo takie powinno być dostępne dla ludzi chorych, dla ludzi, którzy przy pracy sterali swe zdrowie i którzy znów do tej pracy powrócą, a nie dla elitarnej grupki spekulantów czy waluciarzy.

TERAZ JESTEŚMY BOGACI...

— O, teraz jesteśmy bogaci — mówi śmiejąc się dr. Skalmowska. — Z dumą oprowadza nas czystymi korytarzami. Na 1-szym piętrze mieści się oddział męski wewnętrzny. Na 2-im wewnętrzny kobiecy i laryngologiczny. Na trzecim ginekologiczny i położnictwo. Tutaj panuje ruch największy. Z jednej z sal bije zdrowy i silny płacz dziecka. To nasz najmłodszy obywatel — mówi siostra przełożona, jiedna z pierwszych pracowniczek szpitala. My tutaj prowadzimy najlepszą i najbardziej celową politykę populacyjną i jesteśmy z tego naprawdę dumne.

Zbliża się koniec naszej wizyty. A tyle jeszcze pozostało do obejrzenia. O wszystkim należałoby pisać, bo wszystko to powstało pracą i staraniem małej grupki ofiarnych i dzielnych ludzi. Nie możemy pominąć milczeniem wspaniale zaprowadzonej hodowli trzody chlewnej, dzięki czemu szpital może sobie pozwolić na lepsze odżywianie chorych, a także wzorowego porządku, jaki panuje w kancelariach oraz na terenie całego szpitala. Nie można też nie wspomnieć o nowootworzonym ambulatorium dla pacjentów z miasta, prywatnych lub też kierowanych przez Opiekę Społeczną. Za minimalną opłatą pacjenci prywatni otrzymać mogą tu poradę jak i zabiegi, pacjenci z Opieki Społecznej przyjmowani są darmo.

Bolączki? Owszem i dziś szpitalowi ich nie brak. A więc przede wszystkim prócz już wymienionych, kierownictwo szpitala boryka się z poważnymi kłopotami mieszkaniowymi dla personelu. Większość personelu mieszka poza obrębem szpitala, co fatalnie hamuje tempo pracy, następnie nieprzyjemną sprawą jest brak kostnicy. Dawniej kostnica mieściła się w domku, zajmowanych teraz przez 2 Ojców Bonifratrów, obecnie jednak na żądanie Zakonników kostnicę trzeba było stamtąd usunąć i w braku odpowiedniejszego pomieszczenia ulokować w zabudowaniach gospodarskich po prostu w budynku, w którym mieszczą się chlewy i obory. Chorych słusznie razi podobny sposób rozwiązania sprawy, cóż, kiedy Dyrekcja szpitala jest bezsilna.

A przecież sprawa szpitala, jednego z najlepiej zorganizowanych szpitali miejskich, powinna być dla nas sprawą nie mniej ważną niż inne gałęzie naszego życia społecznego otaczane opieką i poparciem władz.

Kryst. Wyrzykowska

Chleb na kartki

Wypodział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca październka rb. na trzecią dekadę miesiąca, tj. od dnia 21 do 31 października rb. włącznie będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie 2,15 zł. za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 3, 10 i 15 po 1 kg. chleba żytniego.

Kat. II na odcinek Nr 3, 10 i 15 po 1 kg. chleba żytniego.

Kat. III na odcinek Nr 3, 1 kg. chleba żytniego.

Kat. IR na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba żytniego.

Kat. „N" na odcinek Nr 3 po 1 kg. chleba żytniego.

„MK" pracownicza na odcinek Nr 8 po 2 kg chleba żytniego.

Ministerstwo Komunikacji na odcinek Nr 9 po 0,5 kg chleba żytniego.

„MK" rodzinna na odcinek Nr 1 po 2 kg chleba.

Termin realizacji odcinków na chleb upływa w dniu 31 października rb. włącznie. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

OBWIESZCZENIE

W związku z masowym rozsyłaniem nakazów płatniczych na daniny komunalne za rok 1946 przez Wydział Podatkowy, Zarząd Miejski w Łodzi, chcąc ułatwić ludności miasta spłacenie zaległości za rok ubiegły, postanowił zwolnić płatników wszystkich danin komunalnych za rok 1945, którzy dotychczas nie uiścili zaległości podatkowych, od dodatków za zwłokę, wynoszących przy zaległości ponad 5 miesięcy 20 proc. zależności, **pod warunkiem wpłacenia zaległości najpóźniej do dnia 30 listopada 1946 r.**

Zarząd Miejski w Łodzi podkreśla, że u tych podatników, którzy do wskazanego terminu zaległości nie uregulują, wszczęte będzie postępowanie egzekucyjne z doliczeniem dodatków za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

W interesie podatnika leży przeto z przyznanej ulgi we wskazanym terminie skorzystać, tym bardziej, że wobec rozsyłania nakazów płatniczych na daniny za rok 1946 — opieszałemu płatnikowi trudno będzie potem uregulować jednocześnie podatki za dwa lata: 1945 i 1946.

Wpłaty mogą być dokonwane w:

Głównej Kasie Miejskiej, ulica Prezydenta Roosevelta 15

Wydziale Podatkowym, Al. Kościuszki 1

Komun. Kasie Oszczędności m. Łodzi, ul. Piotrkowska 77, na konto 14

Narodowym Banku Polskim w Łodzi, Al. Kościuszki 14, na konto Nr 50

Pocztowej Kasie Oszczędności w Łodzi, Al. Kościuszki 15, na konto VII—1505

Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (d. „Społem"), Al. Kościuszki 47, na konto 37.

Przy wpłacaniu należy podać: rodzaj podatku, okres czasu, za jaki podatek uiszcza się, Nr i datę nakazu płatniczego, oraz nazwisko i adres podatnika.

Łódź, dn. 18 października 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

Mleko na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że od dnia 21 października 1946 r. wydawane będzie w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej oraz w 10-ciu Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem mleko świeże na karty Dz.-O i Dz. 1—6, karty „M" (macierzyńska) i karty ML. (dla chorych) z miesiąca października za 3-cią dekadę, t. j. od 21 do 31 października włącznie na następujące odcinki:

DZ—O w. 10 Stacjach „Kropli Mleka" i w sklepach sieci rozdzielczej:

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 października na odcinek Nr 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 po 0,25 ltr. 28, 29 i 30 października na odcinek Nr 28, 29 i 30 po 0,50 tlr.

ML (chorzy) w sklepach sieci rozdzielczej:

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 października na odcinek Nr 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 po 0,5 ltr.

DZ. 1—6 w sklepach sieci rozdzielczej:

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 października na odcinek Nr 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 i 31 po 0,25 ltr. 28, 29 i 30 października na odcinek Nr 28, 29 i 30 po 0,50 ltr.

„M" (macierzyńska) w sklepach sieci rozdzielczej:

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, i 30 października na odcinek Nr 11, 12, 13, 14 15 po 1 ltr.

Mleko wydawane będzie codziennie od godz. 7-ej do 9-ej punktualnie.

Odcinki niezrealizowane w dniu wywołania tracą swą ważność.

Cena mleka wynosi 2 zł. za 1 ltr.

OFIARY

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 12, złożyły w naszej Administracji zł. 2.000 na RTPD.

„Społem" ZN. 2 Radogoszcz składają na RTPD zł. 1.500.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego składają na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 1.000.

Pierwsza Fabryka Czółenek tkackich składa na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 1000.

Wydział Techniczny, Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego składają na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 200 z okazji Imienin ob. Ireny Wysockiej.

Pierwszy kurs dla referentów socjalnych przy Ministerstwie Przemysłu z okazji Imienin kierowniczki kursu ob. mgr. Ireny Sinikowej, składają słuchacze zł. 1.200 na Łódzką Rodzinę Radiową.

Zamiast kwiatów z okazji Imienin Ireny Bagińskiej ofiarują 1000 złotych na „Sienkiewiczówkę", Mieczysławowstwo i Wacławowstwo Sędziwi.

Zarządzenie

w sprawie zwalczania pomoru świń

Na podstawie art. 5 i 27 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22.8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 77, poz. 673) i §§ 348 — 357 Rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 9.1.1928 r w sprawie wykonania tego rozporządzenia (Dz U. R. P. Nr 19, poz. 167) oraz w związku ze stwierdzeniem pomoru świń na terenie Starostw Grodzkich Południowego i Północnego ogłaszam teren tych Starostw za okręg zapowietrzony.

W związku z tym na terenach Starostw Grodzkich Południowego i Północnego obowiązują przepisy, zawarte w §§ 2 i 3 zarządzenia mego z dn. 19 czerwca 1946 r., dotyczącego zwalczania pomoru świń i równocześnie tracą moc przepisy, zawarte w §§ 4 i 5 tegoż zarządzenia.

Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

Łódź, dn. 19 października 1946 r.

ESPERANTO NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

We środę 23 b. m. w gmachu uniwersyteckim, Narutowicza 59-a, II p., sala 33, nastąpi o godz. 18-ej otwarcie lektoratu międzynarodowego języka Esperanto.

Lektor inż. Leopold Temerson, wygłosi inauguracyjny wykład o istocie języka Esperanto.

SPORT

Bilans I rundy mistrzostw bokserskich Łodzi

ŁKS-Geyer-Zryw-rywalizują

w walce o pierwsze miejsce

Dziś rozpoczęła się druga runda — Czy skończą się walkowery?

Pierwsza runda mistrzostw bokserskich Łodzi w klasie A została zakończona. Mecz Geyer - Concordia rozpoczyna drugą rundę. Można się dziś już pokusić o przeprowadzenie analizy poszczególnych drużyn. Widzieliśmy je w ostrej, nieustępliwej walce, czasami zniekształconej werdyktami sędziów, widzieliśmy i zespoły, które tylko wskutek nieporozumienia znalazły się w klasie A — zespoły oddające punkty bez walki walkowerami.

ŁKS NA CZELE

Bez wątpienia najbardziej wartościową ósemką dysponuje ŁKS. Wprawdzie można stwierdzić, iż nie spełnił on nadziei, jakie pokładaliśmy w białoczerwonych w sezonie ubiegłym, ale na podkreślenie zasługuje fakt, że dysponuje on młodym narybkiem, który już dziś przedstawia znaczną klasę.

Szkielet drużyny opiera się na starych rutynowanych gwiazdach. Stasiak, Olejnik, Marcinkowski, Pisarski, i ci właśnie zawodnicy stanowią żelazny kapitał, na którym można przy pomocy Bonikowskiego, Żylisa, Janickiego budować plany zwycięstwa.

Wprawdzie ŁKS utracił jeden punkt w walkach, nie mniej potrafił zachować czołową pozycję i sądzimy że prowadzenia w tabeli nie odda i w drugiej rundzie.

GROŹNY RYWAL

Drugie miejsce zajęła młoda ósemka Geyera. Zespół fabryczny jest kontrastowo różny od ŁKSu. Tu pierwsze skrzypce grają młodzi wczoraj ledwie znani zawodnicy. Kaliński, Kamiński, Trzęsowski, Skrobiranda. Stara gwardia z Mazurem i Jaskółą na czele jest mocnym uzupełnieniem drużyny. Wartość główna Geyera polega właśnie na młodości. Jeżeli ta przykładnie pracująca drużyna, składająca się z autentycznych wychowanków swego klubu nie odgrywa jeszcze dziś decydującej roli w pięściarstwie łódzkim, to niewątpliwie ma pełne szanse na takie stanowisko w najbliższej przyszłości.

KONARZEWSKI SZKOLI MŁODYCH

Zryw, najmłodszy klub łódzki, nie posiada w swych szeregach najmłodszych pięściarzy. Jedni z nich, jak Woźniakiewicz utrzymują się jeszcze na dobrym poziomie, inni jak Kłodas, Unton właściwie kończą swą karierę. Zryw zapowiadał się początkowo bardzo groźnie. Dziś można stwierdzić, że ustępuje on nieznacznie Geyerowi, a przede wszystkim ŁKSwi. Ale i ta drużyna ma przed sobą przyszłość. Obok takich wzorów jak Czarnecki czy Moryc pod doświadczoną ręką Konarzewskiego wyrasta młode pokolenie. Grzybowski i Pietrasik, stanowią bez wątpienia wielką nadzieję swego klubu. Obaj mają warunki osiągnięcia niezadługo mocnych pozycji w łódzkim pięściarstwie.

Cieszymy się bardzo, że Zryw pracuje z myślą o przyszłości. Wędrówki pięściarzy, którzy zasilili szeregi „zielonych" kończą się. Trzeba pomyśleć o własnym narybku. To właśnie zaczął czynić ostatnio Zryw.

W KRAJU WALKOWERÓW

Ta trójka stanowi właściwie grupę, której nie jest w stanie dorównać żaden z pozostałych zespołów. Bez względu na układ tabeli czwartą skolei drużyną jest ósemka Zjednoczonych. Nie do darowania jest jednak fakt, że oddali oni aż trzy mecze walkowerami. Świadczy to o słabych podstawach organizacyjnych, o trudnościach wewnętrznych, które z tego dobrego klubu czynią chimeryczną drużynę, dla której kwestia mistrzostw nie stanowi pierwszoplanowego zagadnienia.

ZJEDNOCZONE TYLKO UCZĄ

Zjednoczeni mają piękną tradycję. Wydali w okresie swej działalności wielu doskonałych pięściarzy. Ale tak się dzieje, że po wychowaniu własnego narybku stają się obiektem zainteresowań potężniejszych nieco klubów i w rezultacie tracą najlepszych swych zawodników. Czarnecki nie jest rzadkim wyjątkiem.

Wima wygrała dwa spotkania, oba walkowerami. W gruncie rzeczy ustępuje piotrkowskiej Concordii. Widzieliśmy ostatnio kilku młodych pięściarzy tego klubu, może oni zmienią sytuację w drugiej rundzie. Należy on narazie do outsiderów.

UWAGA NA PIOTRKÓW

Concordię piotrkowską prześladuje pech. Najlepsi jej zawodnicy odbywają obecnie służbę wojskową. Pozostali są dopiero materiałem na bokserów. Nie wróżymy sympatycznym piotrkowianom wielkich sukcesów w drugiej rundzie, ale mamy podstawy przypuszczać, że jeszcze w bieżącym sezonie staną się oni groźnym zespołem. Wyrastające zastępy młodzieży, zdradzającej wybitne utalentowanie, świadczy, że Concordia nie ustaje w pracy.

KE (Krusche Ender) szybko zakończył swą karierę. Pabianiczanie wycofali się z mistrzostw po zabraniu dwu punktów walkowerem od Concordii. Połączyli się z Włókniarzem. Może w nowych barwach będzie się im lepiej powodziło.

JAK BĘDZIE W II RUNDZIE

Do drugiej rundy staje więc tylko 6 zespołów. Nie przewidujemy większych przegrupowań w tabeli końcowej. Ale w ringu zdarzają się większe niespodzianki niż w innych gałęziach sportu. Składa się na to wiele przyczyn. Nie mniejszą stanowią kontuzje, które mogą zdekompletować nawet najsilniejszych a wtedy...

To brzmi dość ponuro, rzeczywistość na szczęście jest znacznie przyjemniejsza. Jesteśmy przekonani, że druga runda przebiegnie przy takim zainteresowaniu jak pierwsza. Że może teraz znikną walkowery tak osłabiające atrakcyjność mistrzostw i tak fatalnie obniżające ich poziom.

Wk.

ŁKS — Zjednoczone 16:0

Po tym spotkaniu widzimy, że w Łodzi, na wystąpienie do spotkania bokserskiego pełne składy mogą wystawić, jedynie trzy kluby.

Nie małą sensacją wśród nielicznie zgromadzonej publiczności, był fakt, pojawienia się na ringu Niewadziła, który nareszcie uzyskał zgodę swego klubu, na start. Złośliwi twierdzą, iż pojawienie się na ringu Niewadziła, spowodował brak przeciwnika tej wag u Zjednoczonych.

Walk towarzyskie przyniosły zwycięstwo również ŁKS-owi, w stosunku 7:5. Przebieg walk towarzyskich był następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u).

W. musza: Słaby technicznie Olecki, zostaje posłany na deski przez Kargiera, już w pierwszej rundzie do 8. Drugie starcie nie przynosi do walki nic nowego, poza wysoką przewagą Kargiera, po tym starciu Olecki rezygnuje z dalszej walki, poddając się przeciwnikowi.

W. kogucia: Spotkanie to przynosi wiele humoru na widownię. Opanowany Stolecki, ładnie punktuje Guzika, który niestety nie zna jeszcze dokładnie boksu, co rozśmiesza publiczność do łez. Z walki tej wyszedł dosłownie „guzik z pentelką", gdyż Guzik po dwu rundach rezygnuje z dalszej walki. Wygrywa przez poddanie się przeciwnika Stolecki.

W. piórkowa: Kierus po b. ładnym starcie, nokautuje prymitywnego Czekalskiego, który daje się wyliczyć na stojąco, już w pierwszym starciu.

W. mieszana: Dużo lżejszy Bonikowski, dzielnie stawiał czoło Kukulakowi, który dążył wyraźnie do k. o. Nadzwyczaj wytrzymały Bonikowski nie daje się znokautować i przegrywa wyraźnie na punkty.

II W. mieszana: Kasznia stacza typowo remisową walkę z Kazimierczkiem, i gdyby nie napomnienie, jakie otrzymał on w drugiej rundzie, za bicie w tył głowy, uzyskałby nieznaczne zwycięstwo.

W. półśrednia: Ostatnią walką tego wieczora, było spotkanie Olejnika z Kijewskim. Pierwsze starcie przynosi wyrównaną walkę w częstych zwarciach, lecz następne dwie rundy, to wyraźna młocka, jaką sprawił Olejnik, Kijewskiemu. Po rozbiciu gardy Kijewskiego, Olejnik opanował całkowicie sytuację, ładując szereg celnych ciosów z prawej i lewej. Wygrał na punkty wysoko Olejnik.

W wadze papierowej spotkali się dwaj trzynastoletni bokserzy, którzy swą, iście bokserską podstawą, zbierali gęsto, zasłużone brawa. Wygrał na punkty Rozbierski z słabszym nieco Klebarczykiem, obaj Zjednoczone.

Sędziował w ringu ob. Jaworski, na punkty zaś: ob. ob. Stępień, Szwed oraz Mołoszczyk. *L. W.*

Józef Kessel — Armia Cieni

30)

— Ten obiad, to istna bajka...

Jego poważne, marzycielskie spojrzenie, popłynęło wzdłuż stołu, dokoła którego siedzieliśmy. Idąc za tym spojrzeniem, zdałem sobie sprawę z piękna kwiatów, nakryć, kryształów i z czaru oświetlenia. Podczas rozmowy z mym towarzyszem, zapomniałem o tym wszystkim. On sam zdawał się być tak uprzywilejowanym, iż mógł rozkaszować się wdziękiem uroczego otoczenia, myśląc jednocześnie o mękach i wysiłkach narodu, wydanego na pastwę zgrai szpiclów i oprawców

— Istna bajka — powtórzył wolno. — Naprawdę winni jesteśmy głęboką wdzięczność tej starej damie, która nas nawet nie zna.

Pani domu siedziała wyprostowana na głównym miejscu za stołem. Jej mała, subtelna głowa wynurzała się z kołnierza z czarnej organdyny, od którego odcinały się żywo jej błyszczące, siwe włosy. Siedzieliśmy zbyt daleko, by móc usłyszeć jej słowa, ale ruchy jej warg, gdy mówiła, pełne były inteligencji i woli.

— Kobiety to cudowne istoty, — powiedział mój sąsiad.

I bym znów nie zrozumiał źle jego zapału dorzucił szybko:

— O, nie mam tu już na myśli tego czekoladowego kremu. To swoją drogą! Ale przypomniała mi się pewna osoba, której na imię było Matylda, i która była żoną urzędnika hipotecznego. Nie znałem jej osobiście, ale opowiadała mi o niej często pewna studentka.



Ulubioną rozrywką tej studentki, podczas jazdy koleją podziemną, było wpychanie antyniemieckich ulotek do kieszeni oficerów i żołnierzy szkopskich. Dziewczyna ta mieszkała drzwi we drzwi z Matyldą, w wielkim koszarowym domu, zbudowanym przez zarząd miasta Paryża dla drobnych rzemieślników i kupców. Studentka zajmowała obszerną garsonjerę, w której prowadziła beztroski, zupełnie nieskrępowany, jeśli chodzi o sprawy płciowe, tryb życia. Urzędnik hipoteczny wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci mieli trzypokojowe mieszkanie. Matylda była żółta, sucha, wyczerpana przez swe obowiązki domowe, i dlatego może surowa i nieprzejednanie cnotliwa. W dodatku moja znajoma studentka, była anarchistką, a Matylda, na wzór swego małżonka, fantastyczną zwolenniczką Action Française. Krótko mówiąc obie sąsiadki nienawidziły się, tak, jak tylko kobiety potrafią się nienawidzić.

Pewnego dnia, powodowana wyłącznie żądzą spłatania psikusa, studentka wsunęła jedną z ulotek do kieszeni płaszcza Matyldy. Ale żona urzędnika hipotecznego była czujniejsza, niż żołnierze okupancy. To zrozumiałe: przez cały dzień czuwała nad swoimi dziećmi, nad gazem i elektrycznością, bacząc, by nikt jej nie okradł. Schwyciła młodą dziewczynę za rękę i przeczytała karteczkę.

— Na, nareszcie udało mi się schwytać kogoś z nich — rzekła Matylda. — Bogu niech będą dzięki.

Cała ta scena rozgrywała się na klatce schodowej.

— Wejdźmy do pani mieszkania — rozkazała Matylda.

Moja znajoma chciała za wszelką cenę uniknąć jakiejś publicznej awantury. Usłuchała.

D. c. n.

20. X w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WP

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Orkiestra członków Filharmonii Łódzkiej. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Łapicki, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej reżyserii Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 20 b. m. dwa przedstawienia o g. 15.15 i 19 komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR NA PIĘTERKU
Traugutta 1. Tel. 176-82

Dnia 20 tj. w niedzielę o godzinie 19.30 wystąpią gościnnie w Wieczorze Artystyczno - literackim pt. „Tylko dla kobiet" sławna literatka Magdalena Samozwaniec i znakomita artystka Rena Rudecka.

Magdaleny Samozwaniec nie potrzebujemy reklamować. Zasłynęła ona w międzywojennym okresie jako autorka dwóch satyrycznych powieści. A potem fraszki, drobne dowcipne satyrki, rakiety humoru, wypuszczone w świat z szelmowskim zmrużeniem oka przez Magdalenę Samozwaniec dopełniły reszty.

Rena Rudecka to znakomita tragiczka, aktorka o wielkiej dramatycznej skali głosu, talentu i ekspresji.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10—14 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia o g. 16-ej i 19-ej „WESOŁA WDÓWKA" Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dżiś dwa przedstawienia p. t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY" udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stepień.

Początek przedstawień o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

RADIO

Kraków: 7.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne..". Łódź: 7.05 Koncert życzeń, 7.55 „Dzieci Sienkiewiczówki pozdrawiają swych nowych rodziców". W-wa: 8.00 Dziennik poranny. Program na dzień bież., muz. Łódź w programie ogólnopolskim, 9.00 Nabożeństwo z Katedry Łódzkiej. Mszę św. odprawi ks. Dziekan Roman Rajchert, kazanie wygłosi ks. Kanclerz Jan Żdżarski, 10.00 Audycja regionalna — występ Zespołu Świetlicowego CRDK (Pochwała pracy), 10.25 Przemówienie z okazji I-ej Rocznicy Rozgłośni Łódzkiej, 11.00 Polska muzyka ludowa z płyt, 11.15 Otwarcie linii tramwajowej, 11.35 „I już... jubileusz", pog. red. Karola Turkiewicza, 11.45 muz. z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. Katowice: 12.06 Poranek symfoniczny, w przerwie radiokronika i przy głośniku z Warszawy, 13.30 „Niemcy po wojnie" W-wa: 13.40 Audycja wojskowa, 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 14.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź w programie ogólnopolskim, 14.40 w ramach Teatru Wyobraźni: „Peer Gynt" dramat Henryka Ibsena, w radiof. Mariana Piechala, muz. Edwarda Griega, reż. Tadeusza Markowskiego, 15.20 Narodziny robotnika — felieton Hulki-Laskowskiego. W-wa: 15.30 Koncert Kapeli ludowej, 16.00 aud. dla dzieci, 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim, 16.35 Kwadrans „Kuźnicy", w opr. Mieczysławy Buczkówny. W-wa: 16.50 „Kronika kultury", Łódź w progr. ogólnopolskim, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali YMCA. Wykonawcy: ork. B-ci Łopatowskich, Zofia Sykulska, Henryk Rostworowski — piosenki i Julian Statler, Br. Rotsztatówna — skrzypce. Fr. Leszczyńska — akomp. Marta Mirska — refreny, Kazimierz Rudzki conferansjerka. W-wa: 18.15 „5 minut poezji", 18.20 Przegl. tygodnia, 18.30 Tygodnik dźwiękowy. Kraków: 18.45 „Uśmiech i piosenka". W-wa: 19.10 Koncert rozrywkowy, 20.00 dziennik wieczorny, 20.30 „Podróż po świecie", 20.50 Ciekawostki literackie, 21.00 „U naszych przyjaciół", 21.45 Kwadrans prozy, Łódź w progr. ogólnopolskim, 22.00 V-ta aud. z cyklu „Antena na bakier" w opr. Igora Sikiryckiego p. t. „Duchy" w reż. autora. W-wa: 22.15 Koncert ork. Tanecznej PR p/d Jana Cajmera, 23.00 Ostat. wiad. dziennika wieczornego, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 wiadomości sportowe, 23.35 — progr. na dzień jutrzejszy, 23.40 Koncert życzeń (część II-ga), 0.30 Zakończenie audycji.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska Nr 165), Głuchowskiego (Narutowicza Nr 6), Kowalskiego (Napiórkowskiegok 41), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY
Oddział Miejski, Żeligowskiego 48

powiadamia, że wyd. repatriantom asygnaty na odzież i nie pobrane w terminie, tracą swoją ważność z dniem 26. 10. 46 r. — włącznie.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„TYRAN"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BATALIA NIEUSTRASZONYCH"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„SKARB RODZINY GOUPI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„DALEKA DROGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„DALEKA DROGA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„GDY MADELON"
HEL ul. Legionów 2-4	„ZWARIOWANE LOTNISKO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DIABLICA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„U KRESU DROGI"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZARY LORD"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„BOHATEROWIE PUSTYNI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„WIĘZIEŃ 4328"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BRUTAL"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
MUZA Ruda Pabianicka	„POWRÓT"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„PAPA SIĘ ŻENI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: HEL, ADRIA i ROMA rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30. OŚWIATOWY — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie BAŁTYK w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Kino POLONIA w dniu dzisiejszym rozpoczyna seanse o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego. specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alleja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 od 3—6. —1791

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr med. ŻURAKOWSKI z Warszawy. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 21—1 i 3—5½.

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy. Specjalistka chorób skórnych wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209

Dr med. J. MIRSKI CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23 WZNOWIŁ PRZYJĘCIA GODZ. 4—7.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — przyjęcia 10—19. —3353

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy — choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, telefon Nr 212-22, godz. 15—18. —3263

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 61 m. 7, między godz. 2—4.

POMOC domowa bez gotowania, czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast. Świadectwa lub polecenie pożądane. Zgłoszenia ul. Zawadzka 36 m. 6. —3379

NATYCHMIAST potrzebny wykwalifikowany kucharz i 2 kasjerki z referencjami. Dzwonić 122-78 w godz. od 16—18. —3479

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

PRZYJMUJĘ wszelkie przepisywania na maszynie. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Popularnego". —3487

POTRZEBNA od zaraz gosposia, czysta, uczciwa. Referencje wymagane. Zgłoszenia: ul. Narutowicza Nr 40, 9 godz. 4—6 pp. —3492

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19.

KUPIMY złom srebra, monety w każdej ilości. Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2. w podwórzu na lewo. —3394

DOBRZE prosperująca piekarnia — śródmieście do wydzierżawienia. — Wiadomość: ul. Gdańska 21, m. 27 od godz. 13—16-ej. —3485

Lokale

SAMOTNY, na stanowisku, poszukuje ładnego pokoju umeblowanego, niekrępującego w śródmieściu. Dobrze zapłaci, tel. 192-16. —3465

Różne

FOTOGRAFIE techniczne, fabryk, maszyn, gmachów itp. wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, tel. 171-84. —3253

SWIATOWEJ sławy jasnowidz psycholograf zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30—. zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową, Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice Skrzynka pocztowa 376.

PODZIĘKOWANIE dla Pana fenomenalnego Jasnowidza Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376. Proszę o przyjęcie ode mnie wyrazów serdecznej podzięki, oraz podziwu dla Jego tak genialnej i wielce doniosłej, pełnej filantropii funkcji Jasnowidza. (—) Bolesław Wysocki, Kruszwica, ul. Kolejowa Nr 9.

KUŚNIERZ przyjmuje wszelką pracę. Wykonuje szybko, solidnie i punktualnie. Łódź, ul. Mielczarskiego 4, m. 7, tel. 156-61. —3491

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną oraz kartę pracy na nazwisko Łukiański Aleksander i Irena, ul. Piłsudskiego 45, m. 30. —3486

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, wydaną w Dziedzicach, zaświadczenie szczepienia, oraz dowody, wydane przez władze amerykańskie na nazwisko Byzdra Anna, ul. Gdańska 126, mleczarnia. Znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą w sumie 500 zł. —3488

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, wydaną przez PUR Łódź i różne inne dokumenty na nazwisko Karawaniec Łukasz, Kutno, ul. Jagiellońska, barak Nr 6. —3489

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową Serii B, legitymację Zw. Zaw., legitymację pracy, zaświadczenie szczepienia na nazwisko Marciniak Władysław, ul. Kraszewskiego 36. —3490

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste, dowód kolejowy, legitymację PSL, legitymację tramwajową, legitymację na ulgowe bilety do kina na nazwisko Kostecki Czesław, ul. Śródmiejska 142, m. 9.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski
Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21 — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D-09599 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.